Nr. 178. We Lwowie — Niedziela dnia 13 Lipca 1902. Rok XLII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ulica Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godziny 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 złr.	1 złr. 25 ct.	
kwartalnie	3 „	3 „ 75 „	5 złr. 25 ct.
półrocznie	6 „	7 „ 50 „	10 „ 50 „

We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskie, Pasaż Hausmana; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schalek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 32; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Lwów 12 lipca.

Nie chlebem samym człowiek żyje. I dusza jego potrzebuje pokarmu. Potrzebuje go dla wszystkich swoich wierzeń, ideałów, miłości, dla wszystkich swoich uczuć. Dla uczuć patryotycznych także. To też na tym ołtarzu, który w sercach naszych wystawiony jest miłości Ojczyzny, winniśmy składać ciągle świeże kwiaty, ciągle świeżej do kadzielnic dosypywać myrry — aby żywym był kult Ojczyzny i ustawiczną jej adoracya.

A nic uczuć patryotycznych tak nie ożywia, nie podnosi, nie uszlachetnia, jak rozpamiętywanie wspaniałych chwil przeszłości, historycznych aktów, któremi spełnialiśmy misyę naszą, od Boga nam zleconą, lub rozszerzaliśmy naszą kulurę. Przenoszenie się myślą w dnie chwały i sławy, czczenie uświęconych tradycyj — to pokarm dla ducha. I dlatego to Sienkiewicz jest nie tylko mistrzem, ale przewodnikiem, nauczycielem narodu, bo przywracając przed oczy nasze najświetniejsze, najwspanialsze z dziejów naszych karty, umacnia i ożywia miłość do świętej wielkiej Ojczyzny, przędzie nici między przeszłością a teraźniejszością, uczy, że nawet w nieszczęściu można być wielkim a nadzieji nigdy tracić nie trzeba i na duchu nigdy upadać nie wolno.

Lecz i miłość powinna być roztropną, aby się nie stała tylko krzykiem pustym. Potrzebuje pokarmu, ale pokarmu zdrowego, który tej miłości daje moc tak wielką, aby uwierzyła, że dla niej nie ma nic niepodobnego, który tej miłości daje mądrość tak wielką, aby sił swoich nie rozpraszała, nie marnowała na bezsilne odgróżki lub bezsilniejsze żale, lecz skupiała je do czynu, do pracy narodowej, do budowania przyszłości.

Takiego zdrowego pokarmu czerpać można z owych najwspanialszych chwil naszej przeszłości. Trzeci maja, Unia, oswobodzenie Wiednia. Teraz Sienkiewicz przypomniał nam Grunwald. Przypomniał w chwili, kiedyśmy tego przypomnienia najbardziej może potrzebowali, bo żadne inne dnie z historyi naszej tak wyraźnie nie mówią, iż nigdy nadziei tracić nie trzeba i na duchu upadać nie wolno, jak Częstochowa i Grunwald. Nie upada naród, póki nie straci wiary w siebie, w misyę swoją. Lecz zapominać także nie wolno, że Bóg nie daje zwycięstwa bez żywej wiary, która się objawia pracą — pracą twardą, stateczną, roztropną.

Grunwald mówi nam jeszcze o jednem. Tam z Polską stała Litwa i Ruś. To Unia dała nam Grunwald, ta sama Unia, która nas wiodła pod Smoleńsk i Chocim,

Bierzemy całem sercem udział w obchodzie rocznicy Grunwaldzkiej, którą jutro miasto i kraj nasz święci. Radujemy się z wznowienia tej uroczystości. Uważamy ją za kwiaty, sypane na ołtarzu miłości Ojczyzny, za kult uczucia patryotycznego. I wierzymy, że będzie ona nabożeństwem narodowem, a nie demonstracyą. Bo tylko pod tym warunkiem dostarczy ona zdrowego pokarmu naszej miłości Ojczyzny. Tylko pod tym warunkiem ożywi nas, umocni, podniesie na duchu — przyda nadziei i mocy.

Szczęśliwi też bylibyśmy, gdyby Ruś, jak niegdyś stała w jednym pod Grunwaldem szeregu z nami i w jutrzejszem nabożeństwie obok nas miejsce zajęła i wytrwała przy nas, aż do tego wielkiego nabożeństwa, na którem zaintonujemy: „Te Deum“...

Po Sejmie.

Lwów 12 lipca

Sesya sejmowa zosta nie dziś odroczoną.

Dorobek jej trzytygodniowej pracy dla stojącego zewnątrz przedstawiaćby się mógł jako nie wielki: krystalizuje się on na pozór w załatwieniu budżetu, uchwaleniu podwyższenia płac dla nauczycieli ludowych i kilku pomniejszych ekonomicznych załatwieniach. Ale gdyby nawet tylko to było już wszystkiem, to jednak kraj winienby był uznanie dla sejmu za tę wytężającą pracę, jaką rozwinąć musiał, aby w tak krótkim czasie uporać się z tak olbrzymim materyałem jakim jest praca w komisyach nad budżetem krajowym a winienby był mu wdzięczność za uchwalenie podwyższenia płac nauczycieli ludowych. Tą ustawą naprawił Sejm jedno niedomaganie społeczne, jakiem było niewątpliwie niedostateczne uposażenie materyalne bardzo licznego stanu, a ponieważ w ręku tego stanu leży pierwsze urabianie umysłów dzieci włościańskich, więc zachodziło niebezpieczeństwo, że to rozgoryczenie, jakiem napojone było nauczycielstwo ludowe, i które jaskrawo i ujemnie już się objawiło, wsączać będzie choćby bezwiednie w umysły mu na wychowywanie oddane i szerzyć je między lud, z którym w ciągłej styczności zostaje. Nauczyciele ludowi nie mogą już mieć powodu do niezadowolenia, zwłaszcza, iż Sejm oświadczył, że obecna regulacya ich płac n i e jest o s t a t n i ą, lecz jest tylko jedną w dalszym szeregu, stosowną do możności kraju. Z drugiej strony z największą wdzięcznością to uznać winni, że gdy tylko poprawiły się finanse kraju, Sejm przedewszystkiem pospieszył z polepszeniem bytu nauczycieli ludowych, chociaż tyle innych i to naglących potrzeb oczekuje otwartej ręki kraju.

Lecz na tem nie ogranicza się wcale bilans trzytygodniowej pracy Sejmu. Ogromnie wiele pracy i trudu zajęły komisye, o czem szersza publiczność zazwyczaj nie wiele się dowiaduje. Nie były to zaś w tym roku prace szablonowe, wychodziły one znacznie poza zwykły zakres, obejmowały szersze kręgi. Obecna sesya jest pierwszą w nowej kadencyi; na niej więc niejako musiała być wytyczoną droga, kierunek prac całej kadencyi i urobiony przynajmniej w ogólnym zarysie program tych prac.

Posłowie musieli dojść do przeświadczenia, jakim duchem działalność swoją mają ożywić, jakie są najważniejsze potrzeby kraju, co najpierw wymaga załatwienia. A, jak to już, omawiając generalną dyskusyę, zaznaczyliśmy, wznieśli się przy rozpatrywaniu swoich zadań i obowiązków, ponad powszednie niveau, patrzyli szerzej i głębiej. Jak pojmują swoje obowiązki, jakim duchem są przejęci, okazuje już pierwsza ustawa, jaką uchwalili, ustawa o podwyższeniu płac nauczycieli ludowych. I jesteśmy w możności zapewnić, że w komisyach omawiany był dokładnie program przyszłej działalności sejmu, omawiane były wszystkie potrzeby i niedomagania kraju, a nawet przedyskutowywane szczegółowe projekty. Nie wnoszono ich do Sejmu, a jedynie poszczególne stronnictwa przez usta swoich mowców w generalnej dyskusyi budżetowej ograniczyły się do ich zaznaczenia, dlatego, że z powodu krótkości czasu, wymierzonego Sejmowi przez rząd centralny do obrad, załatwione na obecnej sesyi byćby nie mogły. Przyjdą one jednak w dalszym ciągu tej kadencyi na porządek dzienny, może jeszcze bardziej dojrzałe i lepiej opracowane, a załatwienie ich, wobec zaznaczonego już na obecnej sesyi większego zbliżenia się stronnictw prawicy, wobec jednego ducha, ożywiającego wszystkie te stronnictwa, wspólnej im wszystkim gorącej miłości kraju i chęci poprawy stosunków i wspólnego już przeświadczenia o konieczności tych popraw — nie ulega wątpliwości. I stąd rozpoczęta teraz kadencya zapowiada się jako jedna z najdonioślejszych w rozwoju naszego kraju. Że zaś impuls do tego dała odroczona dziś sesya sejmowa, że wytyczyła drogi, że skupiła stronnictwa, w tem największa jej zasługa.

Wszystkie zamierzone reformy i poprawy stosunków są niemal nie do przeprowadzenia bez współdziałania rządu, a przedewszystkiem rządu krajowego. Otóż reprezentant tego rządu kilkakrotnie oświadczył, że jego stanowisko, jakie w tej i owej sprawie zajmuje, zgodne jest z życzeniami Sejmu. Możemy wyciągać stąd wnioski, że tak będzie i całokształtem przyszłej działalności sejmowej, a to zamienia w pewność nadzieję, że kadencya sejmu, teraz rozpoczęta, obfitą będzie w owoce.

* * *

Posłowie ruscy próbowali robić obstrukcyę. Przekonali się, że na tej drodze niczego nie osiągną. O ile jesteśmy gotowi popierać, nawet z pomocą spieszyć Rusinom, związanym z nami Unią, w ich usiłowaniach około rozwoju własnej ich narodowości, o tyle oprzeć się potrafimy wszelkim ich nieusprawiedliwionym żądaniom, a już stanowczo, gdy one wkraczają w nasze prawa. Naszych praw bronić potrafimy. I niechaj posłowie ruscy w swoim własnym interesie nie uczą nas żałować tego, co świadczyliśmy dla ich potrzeb narodowościowych, dla ich kultury—więcej, niżeli tego jej stopień wymagał, więcej nawet, niżeli mógł znieść. I w swoim własnym interesie niechaj posłowie ruscy nie próbują obniżać godności i powagi sejmu, niechaj nie próbują go ubezwładniać, bo ten sejm, jest także ich sejmem. Jest to jedyny sejm, w którym pracować mogą dla rozwoju swej narodowości i w którym, co więcej, w tej swojej pracy znaleść mogą i znachodzą pomoc.

* * *

Winniśmy naszym czytelnikom jeszcze kilka słów wyjaśnienia, dlaczego wyraziliśmy się onegdaj, że tegoroczna generalna dyskusya budżetowa rozszerzyła się nietylko w górę, ale i w dół. W dół, do poziomu małostkowego, do partyjnej ciemnoty, ściągali ją chwilami p. Stapiński, poniekąd p. Rotter, niektórzy posłowie z lewej strony, występujący z szowinizmem lub osobistemi wycieczkami dla zadośćuczynienia „szerszym“ swoim wyborcom i posłowie ruscy. Pierwsze w tej kapeli skrzypce trzymał p. Stapiński, a to, że nie traktowano seryo jego wykrzyków i pogróżek, że nie zważano na jego insynuacye, podrażniło go jeszcze bardziej — tak, że w ostatnich dniach obrad sejmowych poprostu już wyszukiwał sobie sposobności do zabrania głosu, do rzucenia większości sejmowej, marszałkowi lub namiestnikowi jakiejś groźby, wysilał się na coraz to jaskrawsze wnioski nagłe lub interpelacye, mogące mu zjednać pokl ask ulicy, a w dwóch ostatnich dniach próbował nawet, czy mu nie uda się wywołać jakiej ś sceny. Sejm nasz jest jednak zbyt poważnym, aby go mógł wytrącić z równowagi taki pan Stapiński. Z początku starano się mu rzeczy wyaśniać, ale że p. Stapińskiemu o wyjaśnienia, o istotę rzeczy nie chodzi, tylko o ten „krzyk, który ma słyszeć aż ulica“, więc później ograniczano się już tylko do rektyfikowania jego insynuacyj. Wprowadzić więc usiłował p. Stapiński do tej Izby ton uliczny, ale że nie znachodził żadnego oddźwięku, więc powadze sejmu nie zaszkodził.

Korespondencye.

Londyn 8 lipca

(Nieszczęśliwy wypadek ministra Chamberlaina.)

Pisałem wam przed kilku dniami, że rewii wojsk kolonialnych prócz członków rodziny królewskiej i gości zagranicznych przypatrywali się także ministrowie; w ich gronie był też Chamberlain. Po rewii wsiadł minister w *hansom* i pojechał do Ateneum, którego jest członkiem. Tym z szan czytelników, którzy nie znają tutejszych wehikułów, podaję do wiadomości, że *hansom* to dwukołowy powozik; woźnica siedzi z tyłu na podwyższeniu, tak, że przednia część powozu jest zupełnie wolna. Wielka szyba kryształowa dozwala jadącemu widzieć przed sobą ulicę. Zazwyczaj okno przednie jest otwarte, a to dlatego, aby koń przy nawracaniu nie wytłukł szyby.

Przy łuku kanadyjskim, tuż koło ministerstwa kolonij, koń się pośliznął, szarpnął powozem, skutkiem czego Chamberlain został gwałtownie pchnięty ku przodowi i uderzył głową o taflę szklanną, która rozprysnęła się na drobne kawałki. Przy tym wypadku szkło raniło ministra ciężko w czoło, nos i twarz, którą krew zalała. Tłumy publiczności otoczyły karetkę; ministra nie poznano, tymczasem Chamberlain wysiadł pospiesznie. *Policeman* pomógł mu wsiąść do innego powozu i zawiózł rannego do Charing Cross, gdzie rany natychmiast zaopatrzono. Następnie przeniesiono ministra do innej sali szpitalnej i tam przepędził noc; lekarze nie pozwolili przewieść chorego do domu, gdyż obawiali się, aby nie ucierpiał skutkiem wstrząśnienia podczas jazdy.

Bezpośrednio po przybyciu do Charing Cross kazał sprowadzić syna, Augustyna, który jest także ministrem. Do syna powiedział chory: „Ani bym nie pomyślał, że mi przyjdzie tyle krwi utracić“. Rana jest głęboka, sięga od połowy czoła, aż po prawą skroń. Także kość czołowa jest naruszona. Po operacyi chory nie miał gorączki. Według ostatniego biuletynu chory nie cierpi bolu, mózg nie doznał wstrząśnienia.

Wiadomość o wypadku szybko rozeszła się po całym Londynie. Królestwo zapytywali kilkakrotnie o stan zdrowia ministra. Chamberlain liczy 66 lat. Można go nazwać człowiekiem szczęśliwym nawet w nieszczęściu, gdyż wypadek, który mu się wydarzył, mógł mieć znacznie gorsze następstwa. Akuratnie rok temu na tem samem miejscu najstarszy deputowany angielski taki sam wypadek przepłacił życiem. Incydent wydarzył się jakby w samą porę; powiększył bowiem popularność ministra, która ostatnimi czasy poczynała słabnąć. Minister kolonij jest jedynym dygnitarzem, na którego nie spłynęła łaska monarsza z okazyi projektowanej koronacyi. Godności parów, krzyże, komandorye były rozdzielane szczodrze na prawo i lewo, a Chamberlain nie otrzymał żadnego odszczególnienia. Przecięcie skóry na czole zwróciło na ministra powszechną uwagę; dzienniki całe łamy poświęcają Chamberlainowi; rozpisują się o wypadku, jakby on się wydarzył księciu krwi.

Times wypisuje peany na cześć ministra, i mówi, że jego zdrowie jest koniecznością dla państwa; wiele ważnych problemów ma się rozstrzygnąć pod egidą Chamberlaina. Cześć jego współobywateli była dlań zawsze głęboka, osobliwie ostatnimi laty; w koloniach żaden statysta angielski nie był tak popularny jak Chamberlain. *Daily Mail* twierdzi, że Chamberlain doznaje losu Palmerstona tj., że właśni jego przeciwnicy pierwsi przychodzą do przekonania, że go fałszywie osądzili.

Ludek londyński podziwia zimną krew ministra. Choć raniony i to ciężko, nie stracił dobrego humoru. Powiadają, że w szpitalu pierwszą jego troską było, aby mu dano pokój, w którym mógłby palić. H a n s o m s i C a b s nie będą zapewne w tak powszechnem jak dotąd użyciu; wypadki podobne temu, jaki się wydarzył Chamberlainowi, są tu na porządku z innymi.

Jan Wołoszyński.

Villers-Cotterets 8 lipca.

(Stuletni jubileusz urodzin Aleksandra Dumasa starszego.)

Nadzwyczajnym pociągiem wyjechaliśmy onegdaj z Paryża do miasteczka Villers-Cotterets, leżącego w północnym departamencie d l'Aisne, gdzie przed stu laty wielki pisarz ujrzał światło dzienne. Na czele gości, którzy jechali tym nadzwyczajnym pociągiem stał p. Chaumie, nowy minister oświaty; towarzystwo było doborowe, prawie wyłącznie z przedstawicieli świata literackiego złożone. Był w ich liczbie sędziwy Paul Meurice, niegdyś przyjaciel Wiktora Hugo i Dumasa, akademik Jules Caretie, Paul Hervieu i Henri Houssage, dyrektor instytutu sztuk pięknych Roujon, pani Séverine, powieściopisarz i dramaturg Abel Hermaut, dalej prefekt policyi Lépine, wreszcie liczni przedstawiciele prasy stołecznej. Do tego grona przyłączyli się pierwsi reprezentanci „Comédie Française“: Mounet-Sully, jego brat Paul Mounet, Bartet, Silvain, oraz trzy pierwsze gwiazdy tego teatru, mlle Lara, Regnier i Garrick. Artyści wymienieni przybyli do Villers Cotterets dlatego, ponieważ brali udział w uroczystem przedstawieniu teatralnem, danem w parku słynnego zamku króla Franciszka I.

Jak każdy obchód jubileuszowy, tak i święto wielkiego powieściopisarza nie obeszło się bez pikantnej niespodzianki. Mowę w imieniu towarzystwa autorów francuskich miał wygłosić Wiktoryn Sardou. Pisarz ten jest wielkim przeciwnikiem wszelkich oficyalnych wystąpień; oświadczył więc prezesowi komitetu, że mowę uroczystą wygłosi, ale pod warunkiem, jeżeli mu będzie dozwolonem wystąpić w kapeluszu słomkowym i marynarce, a nie we fraku. Na ośm dni przed uroczystością otrzymał mr. Victorien od burmistrza tutejszego miasta oficyalne zaproszenie, w którem było powiedzianem, że (przez wzgląd na obecność ministra oświaty) strój frakowy jest obowiązkowy. Sardou uwiadomił natychmiast burmistrza drogą telegraficzną, że odstępuje od zamiaru wygłoszenia mowy i że do Villers nie przyjedzie. Wobec tego uroczystość zagaił sędziwy Paul Meuriee. Sardou pozostał w swym majątku w Marly-le Roi.

Obchód na tem nie stracił, gdyż Meuriee jako przyjaciel i dawny współpracownik Dumasa potrafił w mowie pełnej maestryi i polotu przedstawić wielkiego powieściopisarza w barwnem, żywem oświetleniu. Mowa ta wywołała wielki entuzyazm pośród słuchaczy. Pomnik Dumasa wzniesiono tu jeszcze przed 8 laty; odsłonięcie odbyło się wówczas bez żadnych uroczystości. Wczoraj zatem uzupełniono to, czego dawniej zaniechano. Minister Chaumié, syn Francyi południowej i Wielbiciel Dumasa, który uwiecznił

Zofia Kowerska.

Ryngraf Miecznika.

(Ciąg dalszy) 2

Lubił szczególniej opowiadania o rycerzach, koniach, bitwach, o walkach z Tatarami i Turkami, w których wojownicy krew za wiarę swoją przelewali. Wtedy oczy jego błyszczały, marzył głośno w obec matki o takiej przyszłości, w której i on jakiegoś wielkiego dzieła dokaże. Cieszył się szczególniej z tego, że nie był dziewczyną, bo cóż dziewczyna zrobić może? Każda taka, co wojować chciała, musiała się za chłopca przebierać. Za czasów świętych męczenniczek, to jeszcze... ale teraz...

Ten Tadzik pełen zapału i śmiałych marzeń, przez nikogo prócz matki znanym nie był. Ojciec, z początku nie zwracający uwagi na wieczorne przebywanie żony w pokoju dziecka, teraz podejrzywać zaczął, że to była właśnie godzina, w której syna jego na babę, na papinka, na trusię przerabiano.

— Co ty tam robisz u Tadzia? — zapytał raz niecierpliwie.

— Mówię z nim pacierz.

— Jakto, pacierz całą godzinę?

— Po pacierzu trochę rozmawiamy.

— Otóż to! Najprzód uczysz go klepać pacierze, jakby miał zostać braciszkiem zakonnym, a potem wbijasz mu w głowę jakieś babskie egzaltacye! I chciej że tu po męsku wychować chłopca! Co ja naprawię, to ty zaraz psujesz. Żebym nie wiem jak chciał i umiał, to nic nie zrobię, jeżeli ty się uweźmiesz zrobić z chłopca babę!

Tadzik miał swoich ulubionych bohaterów, których historyę odczytywał i którzy żyli w jego wyobraźni jakiemś wyjątkowem, wielkiem, idealnem życiem. Niektóre też opowiadania tak żywo utkwiły w jego pamięci, że chłopcu zdawało się chwilami, iż był świadkiem czynów, które opiewały, lub że to on sam odegrał w nich rolę. Niektóre obrazki, niektóre pamiątkowe sprzęty szczególne w nim rodziły poszanowanie, ciekawość i grozę.

Nad klęcznikiem matki, pod hebanowym, oprawnym w kość słoniową krzyżem, wisiał ryngraf jednego z jej przodków. Był to kawałek kutej, żelaznej blachy, przytwierdzonej do mocnego łańcuszka, na której można było odkryć wizerunek Najświetszej Panny zczerniały, porysowany w jednem zaś miejscu tak silnie ostrzem uderzony, że widocznem było wklęśnięcie blachy, która się wgięła i wyszczerbiła. Ten ryngraf ocalił życie pana miecznika prapradziadka chłopca. Pan miecznik ranny w prawą rękę, broniący się nieprawnie lewą przed razami tureckiego wojownika, ujrzał nagle przypadającego do siebie nowego napastnika, który szablą na niego się zamierzał. Miecznik zdołał tylko zawołać: „Najświętsza Panno Częstochowska, ratuj!“ Szabla uderzyła w sam środek ryngrafu, który rycerz nosił pod koszulą, na gołem ciele. Miecznik ocalony przez nadbiegającą pomoc, lubił potem utrzymywać, że Najświętsza Panienka własną pierś nadstawiła, żeby swego sługę uratować.

Historya cudownego ocalenia miecznika żyła tak wyraźnie w wyobraźni Tadzika, że często widział siebie samego na spienionym rumaku, otoczonego zastępem nieprzyjaciół, z wizerunkiem Matki Boskiej na piersiach za całą obronę... Słyszał prawie zgrzyt szabli napastnika, odbijającej się od żelaznej blachy...

Stary ryngraf miał w szczególnem poszanowaniu; dotknąć go nieśmiał, patrzał na niego jak na relikwię.

— Czy ja miałbym prawo, idąc na wojnę, włożyć go na piersi? — zapytał raz matki, patrząc na nią pałającym od wzruszenia wzrokiem

Przyszły ten rycerz, tyle bohaterskich czynów spełniający w wyobraźni, truchlał przed nauczycielem, drżał przed ojcem, nie wiedział ile jest dwa a dwa, gdy go oto surowo zapytano.

Trzeba było szukać rady na tę lękliwość. Matka wciąż psuła, rozmazywała, rozpieszczała dziecko, należało je zatem od niej oddalić, wysłać je do obcych ludzi. Zbliżał się koniec wakacyi, Tadzik więc pojedzie z ojcem do miasta, dla zdania egzaminu do wstępnej klasy. Uszyto mu ubranie ze spodniami do ziemi, kupiono mu buty, upakowano bieliznę i pościel.

Przed odjazdem ojciec w obec matki wygłosił do niego przemowę.

— Pan Wawrzoński mówi, że jesteś doskonale przygotowany do wstępnej klasy, pamiętaj więc, żebyś nie był gapą; żebyś nam i sobie wstydu nie zrobił. Jeżeli nie zdasz egzaminu to pamiętaj, że ja się inaczej do ciebie wezmę! Dotąd cię cackali, mazali, psuli! ja cię zacznę naprawiać!... będziesz brał łozy za złą naukę! Pamiętaj sobie, żem ci to naprzód zapowiedział! Nie pozwolę na to, żeby z ciebie wyrósł cymbał i rozmazaniec. Jeszcze, dzięki Bogu, cymbałów i gapiów nie było w naszej rodzinie!

Tu, mówiący spojrzał na żonę, która czując swoją winę, spuściła oczy.

Tadzik pojechał. Matka wyszła do ogrodu, ukryła się w najdalszym jego zakątku i gorzko zapłakała. Boże, czemuż ona temu dziecku dała swoją nieśmiałość! Jej mąż był taki dzielny, taki nieustraszony, a ona dała życie chłopcu lękliwemu jak ona i tracącemu tak łatwo, jak ona zaufanie w siebie! To też za to jej go zabrali, tego jej jedynaka, bez którego żyć nie mogła, a jednak żyć teraz musiała! Wyobrażała sobie podróż jego z ojcem, jego wejście do sali egzaminacyjnej, jego zalęknienie przy spojrzeniu na profesorów... Ah, Boże, jeżeli on nie zda?... to wróci do domu, będzie go znowu miała przy sobie, ale jakie będzie jego życie? Ten Wawrzoński... Ona sama przed chwilą drgnęła całem ciałem, gdy nauczyciel z ganku za odjeżdżającym chłopcem zawołał głosem do grzmotu podobnym: „A pamiętaj, uszy do góry!“ Tadzik aż się skulił na siedzeniu obok ojca. Jemuby trzeba... (Ciąg. dal. nast.)

Rok założenia 1789. — Cenniki szczegółowe wysyłamy na żądanie.
Jedyna krajowa fabryka świec i blicharnia wosku
Fryderyka Schubutha i Sp.
Lwów, Rynek l. 45 — poleca:
Świece woskowe, kościelne, stołowe białe i pięknie malowane. Kwiaty do świec, kwiaty ołtarzowe. — Główny skład świec „APOLLO“.

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, Hotel George'a
poleca
Kapelusze, cylindry, przybory do podróży i toaletowe, woda kolońska i mydła krajowe i zagraniczne.

Antoni Halski
Lwów — plac Maryacki l. 9.
handel wyrobów żelaznych — poleca
Drut podwójny cynkowany z kolcami co 6 centim., 100 metr. zł. 3·50. — **Siatka druciana zielona** do okien metr □ zł. 1. — **Kasy ogniotrwałe** od zł. 65. — **Kasetki żelazne** od zł. 3·50. — **Maszynki amerykańskie korbowe** do robienia lodów na litrów 1, 2, 3, 4 po zł. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50. — **Lodownie pokojowe** od zł. 22.
Meble żelazne.

Gaskończyków w „Trzech muszkieterach“, mówił o Dumasie nie suchym stylem urzędowym, ale w tonie ciepłym, serdecznym. Abel Hermant sławił literacką działalność pisarza zbierając gromkie oklaski. Mlle Lara deklamowała prześlicznie okolicznościowy wiersz Ernesta Roche'a. Przed wieczorem odbył się bankiet, na którym wznoszono liczne toasty; obecną była p. Aleksandrowa Dumas, wdowa po Dumasie młodszym, oraz wnukowie i prawnukowie pisarza. Następnie odbyło się przedstawienie teatralne przy udziale artystów paryskich. Po teatrze odbyła się osobliwsza zabawa, którą aranżował w swym parku znany fabrykant czekolady, Ménier. Było to polowanie na jelenie przy blasku pochodni, w stylu Ludwika XV. Dojeżdżacze (*piqueurs*) i służba prowadząca sforę miała na sobie stylowe kostyumy czerwone. Pod koniec polowania złożono jelenia u stóp p Dumasowej. Wspaniałe ognie sztuczne stanowiły apoteozę nocnej zabawy łowieckiej. Villers-Cotterets było w tym dniu elektrycznie illuminowane. Uroczystość jubileuszowa w mieście rodzinnem wielkiego Dumasa pozostawiła niezatarte wspomnienie w pamięci uczestników obchodu. *J. H—ci.*

SEJM.

15 posiedzenie I sesyi VIII perj. sejm.

Lwów d. 12 lipca.

Posiedzenie wieczorne.

Szkoła polska w Białej.

Na posiedzeniu wieczornem, które rozpoczęło się o godzinie pół do 9 wieczorem, przystąpiono do dyskusyi nad subwencyą na utrzymanie polskiej szkoły w Białej. Komisya budżetowa proponuje na ten cel 16.000 koron.

P. Łazarski, marszałek powiatu bialskiego, popierał ten wniosek komisyi.

P. Rotter domagał się przyjęcia szkoły polskiej w Białej na etat kraju, a przedewszystkiem o przyznanie jej prawa publiczności, przyczem ostro wystąpił przeciw bialskiemu inspektorowi szkolnemu, który jest nieżyczliwie usposobiony dla szkoły bialskiej i dla Towarzystwa szkoły ludowej.

P. Bojko domagał się również objęcia szkoły bialskiej na etat kraju i przyznania jej prawa publiczności, oraz o podwyższenie subwencyi dla niej. Mowca stawia formalną rezolucyę o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod życzliwą rozwagę petycyę o podwyższenie subwencyi na szkołę w Białej do 20.000 koron i aby odpowiedni wniosek przedłożył sejmowi na przyszłej sesyi. Rezolucyę p. Bojki, oraz wniosek komisyi budżetowej Izba przyjęła.

Dalsze pozycye wydatków na cele wykształcenia i oświaty przyjęto bez zmiany.

Subwencye dla teatrów.

Ożywioną dyskusyę, która w żmudnych obradach nad budżetem stanowiła epizod w pewnej mierze barwny i nie pozbawiony żywiołu rozweselającego, wywołały pozycye, tyczące się subwencyi dla teatrów lwowskiego i krakowskiego.

P. Kramarczyk zarzucał obu teatrom, że wystawiają sztuki niemoralne, jak: „Złote runo“, „Dramat Kaliny“, „Dama od Maksyma“ itp. Mowca wogóle zarzuca pracy ustawodawczej sejmu, że zanadto odbiega od zasad i celów kościoła. Rozwijając tę myśl, rzekł p. Kramarczyk, że kraj myśli o poprawie rasy koni, bydła, drobiu, ale nie myśli o poprawie rasy ludzkiej (wesołość), o fabrykacyi dobrych charakterów i typów ludzkich. Mowca uderzał na to, że młodzież uczęszcza na przedstawienia sztuk niemoralnych, co ma, zdaniem mowcy, ten niedobry skutek, że napatrzywszy się w teatrze na rzeczy niemoralne w teoryi, później, wychodząc z teatru, wprowadza je w praktyce w czyn. Ostatecznie zażądał mowca skreślenia nadzwyczajnej subwencyi dla p. Pawlikowskiego 8.000 koron i dla p. Kotarbińskiego 4.000 koron.

P. Małachowski krótko odpowiedział, że nie uznaje racyi zarzutu, jakoby teatr lwowski szerzył niemoralność, owszem pan Pawlikowski nadzwyczajną ofiarnością i talentem położył bardzo wielkie zasługi dla sztuki polskiej.

Jeszcze w gorętszych słowach podniósł zasługi p. Pawlikowskiego sprawozdawca p. Abrahamowicz, przyczem podniósł, że proponowana subwencya więcej daje mu moralne uznanie, niż materyalną pomoc, gdyż 8000 koron stanowi tylko drobny ułomek tych ofiar, które poniósł p. Pawlikowski. W dalszym ciągu mowca zwrócił się do p. Małachowskiego i wyraził zdziwienie, że w rachunkach teatralnych znajduje się pozycya 20.000 koron, tytułem czynszu dzierżawnego i powiada, że gdy się chce mieć teatr, będący na takiej wyżynie, jak teatr lwowski, to się nie bierze od dyrektora czynszu dzierżawnego, lecz daje się mu subwencyę.

Omawiane subwencye przyjęto. Uchwalono też już w roku bieżącym udzielić teatrom ludowym we Lwowie i Krakowie po 1000 koron.

Dalsze pozycye budżetu.

Rubrykę następną „utrzymanie pomników historycznych“ uchwalono bez zmiany. Przy pozycyi „kwaterunkowe żandarmeryi“ zabrał głos ks. Stojałowski, żądając zniesienia tego ciężaru. Mowca zwraca uwagę na wielkie pragnienie żandarmów we Lwowie, którzy z wodociągów lwowskich wypijają za 6.700 k. wody. Żąda mowca dalej, aby językiem urzędowym w żandarmeryi był język polski. Ostatecznie rubrykę tę uchwalono, jak i rubryki następne „wydatki na komunikacye“.

Rubrykę „krajowe szpitale powszechne“ uchwalono bez zmiany. Preliminowano wydatki 660.850, dochody 635.358, niedobór wynosi 25.492 kor., tak samo uchwalono bez zmiany rubrykę „wydatki na szupaśnictwo“.

Przy rubryce „budowy wodne i melioracye“ zabrał głos rektor Dzieślewski i żądał, aby krajowe biuro melioracyjne udzielało rad gminom przy zakładaniu wodociągów i kanalizacyi. P. Kramarczyk zwraca uwagę na różne niewłaściwości przy regulacyi rzek. P. Stapiński konstatuje, że częściowe regulacye rzek do niczego nie prowadzą i są groszem wyrzuconym na marne. Całą rubrykę uchwalono bez zmiany.

Dalej referował p. Dąmbski rub. XV. „Zasiłki na cele rolnicze“. Przy pozycyi subwencyi dla Kółek rolniczych przyjęto rezolucyę p. Cieleckiego, polecającą Wydziałowi kraj., aby szczególniejszą opieką otoczył Kółka i starał się i u rządu wyjednać dla nich zasiłki państwowe. Przy budżecie akademii dublańskiej, zaatakował ks. Stojałowski cyfrę olbrzymiego deficytu 111.000 kor. przy budżecie gorzelni w Dublanach; o sprawie tej mówił również p. Wład. Gniewosz. Referent Wydziału kraj. p. Pilat usprawiedliwiał ten fakt, ale referent komisyi budżetowej przyznał po części słuszność oponentom i wyraził nadzieję, że będzie w przyszłości lepiej, chociaż trzeba pamiętać, że gorzelnia od folwarku dublańskiego musi drogo kupować ziemniaki. Tymczasem wzorowy folwark dublański wykazuje czystego dochodu tylko 740 koron.

O godzinie pół do 1 w nocy p. Rayski postawił wniosek zamknięcia posiedzenia, na co marszałek oświadczył, że przychylając się do tego, posiedzenie zamyka i polecił odczytanie dwu

wniosków nagłych

pp. Szajera i Stapińskiego. P. Szajer zgodził się, aby dyskusyę nad nagłością jego wniosku odroczono do następnego posiedzenia, a gdy p. Stapiński takiego oświadczenia nie złożył, przystąpiono do dyskusyi nad jego nagłością.

P. Stapiński motywował nagłość swego wniosku, złożonego z dwu części: 1) aby ograniczoną została władza dyskrecyonalna marszałka co do odczytywania lub nie odczytywania interpelacyj i 2) aby odczytano jego interpelacyę, w której zamieścił skonfiskowaną odezwę w sprawie obchodu grunwaldzkiego. Po przemówieniach przeciw nagłości Stanisława hr. Badeniego i Dawida Abrahamowicza, a za nagłością ks. Stojałowskiego i Rottera, p. Stapiński cofnął nagłość pierwszej części swego wniosku, a domagał się nagłości tylko co do drugiej, motywując ją zakazami rządu urządzania obchodu.

Namiestnik hr. Piniński zażądawszy głosu do sprostowania faktycznego, oświadczył, iż ogólnie obchody nie są zakazane, chyba jakieś specyalne punkty programu.

W głosowaniu oświadczyło się za nagłością jedynie 17 posłów. P. Stapiński zażądał wówczas zbadania kompletu. Okazał się brak kompletu i marszałek o godzinie 1 w nocy posiedzenie zamknął, naznaczając następne na dziś godzinę 12 w południe, ks. metropolita Szeptycki zezwolił bowiem na to, mimo święta ruskiego.

Lwów 12 lipca.

16 posiedzenie I. sesyi VIII. perj. sejm.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dopiero około 1 ½ południa. Na sali było wielkie ożywienie; posłowie byli w wielkim komplecie zebrani i żywo rozprawiali. Odczytano jeszcze kilka interpelacyj, między tymi parę bardzo długich a w sprawach małego znaczenia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego postawił p. Stapiński formalny wniosek, aby nad wczorajszym jego wnioskiem nagłym marszałek ponowną dyskusyę otworzył. Marszałek poddał ten wniosek pod głosowanie, ale Izba go odrzuciła.

Poddał więc marszałek pod głosowanie nagłość wczorajszego wniosku p. Stapińskiego o wezwanie marszałka, aby odczytał w całości jego interpelacyę, zawierającą skonfiskowaną odezwę w sprawie obchodu grunwaldzkiego. Sejm nagłość odrzucił i wniosek będzie regulaminowo traktowany.

P. Szajer uzasadniał nagłość swego wniosku o udzielenie pomocy kilku gminom w powiecie rzeszowskim, dotkniętym klęską powodzi i gradobiciem. Izba nagłość uchwaliła a następnie odesłała wniosek do Wydziału kraj jako komisyi sejmowej.

Przystąpiono teraz do dalszej

szczegółowej dyskusyi budżetowej

mianowicie rubr. XV folwark w Dublanach. Sprawozdawca p. Dąmbski.

Po zarzutach p. Stapińskiego przeciw stacyi doświadczalno chemicznej w Dublanach i urzędowych wyjaśnieniach p. Pilata, Sejm uchwalił pozycye i folwark w Dublanach i stacyę doświadczalną rolniczą tamże, potem bez dyskusyi uchwalił pozycyę „Średnia szkoła rolnicza w Czernichowie i folwark tamże“, potem bez dyskusyi niższa szkoła rolnicza w Horodence, niższa szkoła rolnicza w Bereźnicy, niższa szkoła rolnicza w Suchodole pod Krosnem, niższa szkoła ogrodnicza w Tarnowie, zakład sadowniczy w Zaleszczykach. Jedynie p. Stapiński, który dziś jest niezwykle rozdrażniony, korzystał jeszcze ze sposobności, aby się wygadać i nagadać zarządom niektórych szkół.

Również bez dyskusyi załatwiono następnie pozycye: krajowy zakład publiczny w Krakowie i wydatki na cele górnictwa i dopiero przy rubr. XVI. Sprawozdanie komisyi budżetowej o wydatkach na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu (sprawozdawca p. Małachowski) wywiązała się poważna dyskusya. P. Kolischer w wywodzie, fachowo i doskonale wypracowanym, wyjaśniał ze stanowiska polityki społeczno-ekonomicznej znaczenie przemysłu dla kraju. Wykazywał wiekowe zaniedbanie u nas w tym względzie, co w znacznej części winą jest rządu, który nie może, czy nie chce zrozumieć, że w interesie leżeć nie powinno wyrabianie z naszego kraju, kraju malkontentów, który nie tylko, że interesy naszego kraju podporządkowuje interesom innych prowincyj, ale, co gorzej, nawet nie umie bronić interesów naszych ekonomicznych przed zakusami i agresywną polityką państwa niemieckiego. Wykazywał więc, że naszem najpilniejszem zadaniem jest rozwój przemysłu krajowego i dlatego polemizował z wywodami generalnego sprawozdawcy St. hr. Badeniego, który przedewszystkiem zalecał oszczędność, podczas gdy kraj potrzebuje największych inwestycyj. Wykazywał dalej, ile kraj nasz traci skutkiem braku ceł ochronnych, skutkiem szkodliwej dla naszego kraju polityki taryfowej, skutkiem tego, żeśmy w swoim czasie zaniedbali przeprzeć upaństwowienia kolei północnej im. Ferdynanda; dopóki co do tych wszystkich punktów i szeregu innych, które mowca wymieniał, poprawa nie nastąpi, nie może być nawet mowy o możliwości rozwoju przemysłu w kraju. Otóż mamy prawo żądać, aby rząd naszym słusznym żądaniom odpowiedział i mowca apeluje do p. namiestnika, aby na najwyższem miejscu prawdziwe położenie kraju przedstawił.

Dłuższy ustęp następnie poświęcił p. Kolischer ugodzie z Węgrami, wskazując, czego my mamy prawo żądać, aby uwzględnionem było przy odnowieniu tej ugody, jeżeli chcemy bronić i strzedz naszych interesów przemysłowych i rolniczych. Wszystkiego nie osiągniemy, i w najlepszym jeszcze razie ta ugoda z Węgrami będzie dla rolniczych interesów naszych niekorzystna. Otóż za to domagać się powinniśmy aby, z Wiednia przysłano namiestnikowi pełnomocnictwy, zrobienia dla Galicyi obecnie więcej, aniżeli dla innych prowincyj, które tego już nie potrzebują. Mamy prawo domagać się, aby rząd przyczynił się przynajmniej do zapoczątkowania u nas uprzemysłowiania kraju,

Rozwijał dalej p. Kolischer cały program pracy dla rozbudzenia przemysłu w kraju. Przemówienia p. Kolischera słuchała Izba z prawdziwem zajęciem, bo też rzeczywiście była to najlepsza mowa, jaka w tej sesyi z lewej strony padła. Była fachowa, jasna i trzeźwa, z roztropnem uwzględnieniem strony społecznej. Posłowie ze wszystkich stronnictw oklaskiwali mowcę i gratulowali mu wystąpienia.

Po przemówieniach jeszcze p. Rutowskiego, ks. Stojałowskiego i odpowiedzi referenta Izba przyjęła budżet na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu zgodnie z wnioskiem komisyi. Wydatki w tej rubryce wynoszą 504.624 koron a w tem na szkoły przemysłowe 69.196 koron na szkoły fachowe, przemysłowe i warstaty instrukcyjne razem około 250.000 koron, na zasilenie kraj. funduszu pożyczkowego przemysłowego 100.000 koron. Uchwalono zarazem rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu, aby zwrócił się do władzy urzędowej z przedstawieniem stanu rzeczy w kraju i zażądał jak najenergiczniej dopełnienia zobowiązań rządowych, oraz wezwania rządu, by administracya wojskowa nie zakładała fabryk, robiących konkurencyę fabrykom prywatnym.

W załatwieniu sprawozdania komisyi o pomoc dla ludności dotkniętej klęską powodzi w czerwcu 1902 otwarto Wydziałowi kraj. kredyt 100,000 k. na bezzwrotne zapomogi i polecono Wydziałowi kraj. by w tych okolicach roboty publiczne rozpoczął, oraz uchwalono rezolucyę do rządu, aby na pomoc dla tej ludności przeznaczył sumę 600.000 k., rozpoczął zaraz adaptacyjne roboty około budowli wodnych, przyznał opusty podatkowe i wydał bezpłatnie 10.000 cetnarów soli.

Załatwiono wreszcie bez dyskusyi ostatnią rubrykę XVII. Rozmaite wydatki (Sprawozdawca p. Loewenstein) i w ten sposób załatwiono „Wydatki“.

Potem bez dyskusyi uchwalono rubrykę „Dochody“ (Sprawozdawca p Urbański), dalej fundusz policyi krajowej i fundusze samoistne: kolucy krajowej, stanowy sierociński i A. hr. Stadnickiego, wreszcie uchwalono ustawę finansową na r. 1902 i w ten sposób budżet załatwiony został.

Pos. Rayski imieniem stronnictwa demokratycznego odczytał deklaracyę, protestującą przeciw lekceważeniu przez rząd konstytucyjnego prawa sejmu w ten sposób, że sejmu nie zwołuje się w porze i na czas odpowiedni.

Namiestnik hr. Piniński uprawiedliwiał, rząd tem, że z powodu obrad Rady państwa Sejm nie mógł być pierwej zwołany i dodał, że Sejm będzie dziś odroczony a nie zamknięty, jest więc nadzieja, że Sejm rozpoczęte prace będzie mógł w jesieni kontynuować. Ze swej strony dołoży namiestnik wszystkich starań, aby Sejm w odpowiednim czasie był zwoływany i aby obrady odbywały się w jednym toku, bez przerywań sesyi sejmowej.

Pos. Stapiński zabrał jeszcze raz głos i wywodził, że sejm mógłby jeszcze kilka dni obradować i zagroził, że gdyby we wrześniu sejm nie został zwołany, „użyje przeciw rządowi jak najostrzejszych środków.“

P. Skołyszewski przyłączył się do deklaracyi demokratów.

Hr. St. Badeni przypomniał, że podobną rezolucyę Sejm obecny już przecież uchwalił.

Z dalszego porządku dziennego uchwalono gwarancyę kraju dla pożyczki 40.000 k. tow. budowy letnich mieszkań dla katolickich robotników w Krakowie.

Godzina 6. Marszałek otwiera dyskusyę nad petycyą konsorcyum budowy kolei Lwów Podhajce. Dyskusya potrwa przeszło godzinę.

Potem ogłoszonem zostanie odroczenie Sejmu, przyczem marszałek wygłosi przemówienie.

Ziemie polskie.

Cenzura a Grunwald.

Z Warszawy donoszą do *Dz. poznańskiego*:

Jenerał-gubernator Czertkow wydał specyalne rozporządzenie cenzurze miejscowej, aby odtąd nie przepuszczała w warszawskiej prasie polskiej żadnych wiadomości, opisów, sprawozdań i t. d. z obchodu 492 rocznicy bitwy grunwaldzkiej, który to dzień, jak wiadomo, uroczyście święconym będzie w niedzielę 13 bm. w Krakowie, Lwowie i wszystkich znaczniejszych miastach galicyjskich.

Sądząc z tego, że w pismach naszych od kilku dni prawie całkiem doczytać się nie można wiadomości z ostatnich wypadków poznańskich, niedawno jeszcze podawanych dość obficie, a czytanych z wielkim interesem, wnieść można, że na tym punkcie poczynione być musiały ze strony niemieckiej na drodze dyplomatycznej stosowne kroki, aby względną swobodę co do wiadomości, dotyczących polskich prowincyi z pod zaboru pruskiego w tutejszej polskiej prasie ukrócić.

Starania te odniosły widocznie pożądany skutek dla strony jedynie w tem interesowanej, pomimo, że niedawno jeszcze prasa rosyjska, z małemi wyjątkami, odzywała się sympatycznie o tym obchodzie, a nawet jedno z pism przypomniało, że pod Grunwaldem nietylko Polska i Litewska, ale i Rosyjska krew się lała, ponieważ ówczesny car moskiewski posłał księciu Witołdowi kilka swych pułków na pomoc.

KRONIKA.

Lwów, dnia 12. Lipca 1902.

Kalendarzyk.

W niedzielę 13 lipca Jana z Dukli. — Gr. kat. Sob. S. S. 12 Ap. — Kalendarz słowiański Radomiła. Wschód słońca 4·19, zachód 7·79.

W poniedziałek 14 lipca. Bonawentury. — Gr. kat. Kosmy i D. — Kal. słow. Dobrogosta. Wschód słońca 4·20, zachód 7·48.

We wtorek 15 lipca Rozesłanie Ap. — Gr. kat. Poł. ryzy Boh. — Kal. słow. Radosława. Wschód słońca 4·28, zachód 7·40.

W środę 16 lipca N. M. P. Szkapl.. — Gr. kat. Jakynfta. — Kalendarz słow. Dzierzysława. Wschód słońca 4·29, zachód 7·39.

— **U marszałka hr. J. Potockiego** była dziś deputacya komitetu obchodu grunwaldzkiego, złożona z prof. Dybowskiego, p. Janowicza i akad. Stachiewicza, z prośbą, aby wziął udział w uroczystościach jutrzejszych. Hr. Potocki odpowiedział, że dlatego w lwowskim obchodzie udziału wziąć nie może, bo wyjeżdża do Krakowa, gdzie też będzie uczestniczył w obchodzie grunwaldzkim, urządzanym tam dnia 15 bm.

— **Zapiski osobiste**. Wiceprezydent Rady szkolnej kraj. p. Płażek wyjechał na kilkudniowy urlop.

— **Wyrażenie uznania**. Wiceprezes centralnego komitetu dr. Włodzimierz Kozłowski i sekretarz dr. Vogel na podstawie uchwały centr. komitetu podziękowali wczoraj Andrzejowi ks. Lubomirskiemu za pełną poświęcenia pracę na stanowisku prezesa komitetu, przyczem wyrazili żal, że godność tę złożył Andrzej ks. Lubomirski serdecznie podziękował, oświadczając, że pod jego przewodnictwem dla tego tylko czynności komitetu miały wzorowy przebieg, iż wspierał go w pracy komitet a w szczególności wiceprezes dr. Kozłowski.

— **Na szkołę polską w Białej** dał marszałek Andrzej hr. Potocki 1000 koron a Wydział kraj. z funduszów krajowych wyznaczył na ten sam cel 1000 k.

— **Mianowania**. *Wiener Ztg.* ogłasza: Minister rolnictwa zamianował lustratorami lasów następujących zarządców lasów i dóbr skarbowych: Karola Wyrobka, Józefa Maultza, Jana Schwarza i Alojzego Swobodę.

Minister rolnictwa zamianował zarządców lasów i dóbr skarbowych: Karola Wyrobka, Józefa Maultza, Janu Schwarza i Alojzego Swobodę lustratorami lasów.

Namiestnictwo autoryzowało St. Szaynoka jako komisarza nadzoru kotłów parowych z siedzibą w Stanisławowie.

— **Sąd rozjemczy** Prezydent ministrów, powołał dr. med. Z. Lachowicza i H. Bogdanowicza, właściciela przedwsiębiorstwa blacharskiego na asesorów, a dr. med. Kaliksta Krzyżanowskiego, i Kazimierza Tabaczkowskiego, kierownika pracowni rusznikarskiej Aleksandra Dzikowskiego na zastępców asesorów sądu rozjemczego przy zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na czwarty okres urzędowania.

— **Odznaczenie**. *Wien. Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi tarnopolskiej filii Banku hipotecznego, Leonowi Frenklowi, tytuł radcy ces.

— **Zapytywano** nas z wielu stron, na jakie cele narodowe obróconą zostanie kwota zebrana zamiast projektowanej pierwotnie iluminacyi. Nie poruszaliśmy tej sprawy, będąc zupełnie pewni, że na właściwe cele pieniądze te będą użyte, skoro Rada m. Lwowa wyznaczając 1600 k., zastrzegła sobie decyzyę co do celu, na który kwota ta ma być przeznaczoną. Obecnie z komitetu obchód urządzającego, dowiadujemy się, że pieniądze te są przeznaczone na cele oświaty narodowej ze szczególnem uwzględnieniem kresów Galicyi.

— **Najwyższy trybunał** — jak donoszą z Wiednia — orzekł, że urządzenia restauracyjne mogą być fantowane za długi. Orzeczenie to wydane zostało z powodu odwołania się przeciw zarządzonemu fantowaniu ze strony pewnego restauratora, który wychodził z zasady, że urządzenia restauracyjne, jako niezbędne do prowadzenia interesu, nie powinny podlegać fantowaniu.

— **Ślub** p. Wł. St. Reymonta, autora „Chłopów“ z p. Amelią Szabłowską odbędzie się w Krakowie 15 bm.

Konferencya aptekarska. D. 15 bm. odbędzie się w naszem mieście, na wezwanie namiestnictwa, konferencya przedstawicieli aptekarzy i współpracowników przy udziale dra Merunowicza w charakterze pośrednika. Konferencya ma na celu poprawę bytu farmaceutów.

— **Subwencye na cele artystyczne**. Sejm uchwalił wczoraj następujące subwencye: Teatr polski w Krakowie 16.000 koron, dyrek. teatru w Krakowie p. Józefowi Kotarbińskiemu w uznaniu jego usiłowań celem rozwoju i utrzymania tej sceny na wysokości jej bezpośredniej przeszłości i istotnych jej cywilizacyjnych i narodowych zadań, jako zasiłek nadzwyczajny na rok 1902 4000 k. Budowa teatru w Krakowie 16 i 17 półroczna rata na opłatę procentów od pożyczki 300.000 k. zaciągniętej przez gminę miasta Krakowa 15.000 k.

Teatr polski i opera polska we Lwowie: dramat i komedya 28400 k, opera polska 20000 k. dyrek. teatru we Lwowie p. Tadeuszowi Pawlikowskiemu, w uznaniu niepospolitych jego zasług i poniesionych ofiar ku postawieniu dramatycznej sceny polskiej we Lwowie, na równi z pierwszorzędnemi scenami, jako zasiłek nadzwyczajny na rok 1902: 8000 k. Budowa teatru we Lwowie, na pokrycie 7 i 8 raty amortyzacyjnej od pożyczki 600.000 k., zaciągniętej przez gminę miasta Lwowa (aż do I. pół. 1934.) 33696 kor.

Teatr ruski pod zarządem Towarzystwa „Besida“, 14500 k. i zasiłek nadzwyczajny na rok 1902, 2000 k.

Tow. muzyczne w Krakowie 1600 k. Konserwatoryum Tow. muzycznego w Krakowie 4000 k.

Towarzystwo muzyczne we Lwowie 8000 k. w Brodach zasiłek jednorazowy 400 k. Tow. muzyczne Harmonia w Krakowie 600 k. w Tarnopolu 600 k.

Wydziałowi kraj do rozporządzalności i przyznania zasiłków, po zbadaniu istotnych potrzeb, działalności i pożyteczności pod względem nauki śpiewu, Tow. śpiewackich we Lwowie: Lutni, Bojana i Echa zaś w Krakowie: Lutni, ryczałt 3000 k.

Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, do rozporządzalności Wydziału kraj. ryczałt w kwowie 6000 kor. Petycye o zasiłki na ten cel wniesiono odstąpiono Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia, z poszczególną jednak uwagą na potrzeby opery lwowskiej, a więc uwzględniania przedewszystkiem należycie zbadanych uzdolnień. Dalej uchwalono: Lipińskiej Salomei wdowie po skrzypku, 300 k. Zboińskiej Józefie, wdowie po artyście sceny polskiej jednorazowo 100 k. Petycyę Tow. przyjaciół muzyki Jasielskiej „Harmonia“ tudzież petycyę Maryi Białoskórskiej o zasiłek na kształcenie się artystyczne sejm odrzucił.

— **Pomiędzy zasiłkami**, uchwalonemi na dzisiejszem posiedzeniu sejmu w rubryce podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu, znajdują się także następujące zasiłki na szkoły prywatne: szkoła rzemieślnicza dla kobiet im. J. Rzewuskiej w Krakowie 2.000 kor. — szkoła utrzymywana przez tow. „pracy kobiet“ we Lwowie 1400 k. — szkoła specyalnych robót kobiecych PP. Benedyktynek w Przemyślu 840 k. — tow. „Pracy kobiet“ w Kołomyi 1.000 — szkoła koronkarska SS. Miłosierdzia w Przeworsku 600 k. — dalej na stypendya przemysłowe 27.6000 k.

— **Wydatki i zasiłki na cele wykształcenia** i oświaty uchwalone na wczorajszem posiedzeniu są następujące: Szkoła polska w Białej razem 16.000 k., — ruskie tow. pedagogiczne we Lwowie razem 7.200 k., — CO. Bazylianie na pisma religijne 400 k., — tow. św. Stanisława Kostki we Lwowie 200 k., — zakład sierót im. św. Heleny we Lwowie 200 k., — tow. ludoznawcze we Lwowie 200 k., — Siostry Służebniczki w Starej wsi 1.000 k., — Fr. Preisendonzowi kierownikowi pryw. seminaryum żeńskiego w Krakowie 2.000 k, — *Dwutygodnik katechetyczny* 200 k., — tow. Matejki w Krakowie 1.000 k., — tow. zabytków w Krakowie 500 k., — stow. nauczycielek we Lwowie 600 k., — biblioteka polska w Wiedniu 400 k., — *Gazeta handlowo-geograficzna* 200 k., — Powszechne wykłady uniwersyteckie we Lwowie 1.000 k., — *Architekt* 400 k., — kurs żeński w Tarnowie 400 k., — tow. popierania nauki polskiej 500 k.

— **„Rozmaite wydatki“**. W tej rubryce uchwalił Sejm na dzisiejszem posiedzeniu następujące zasiłki: najpierw w załatwieniu wniosków nagłych udzielił zasiłków pogorzelcom gminy Wierzbicy pow. Rawa 200 k. — Kleszczówka pow. Rohatyn 400 — Poddębie pow. Rawa 400 — Podluki m. i Serdyn pow. Lwów 400 — oraz dotkniętym cyklonem w Brzeżanach i okolicy 800 k.

dalej następujące subwencye: tow. ratunkowe Lwów 600 k. — takież tow. Kraków 600 — związek ochotniczych straży pożarnych 9000 — kościół polski w Wiedniu 3000 — „Dom polski“ w Morawskiej Ostrawie 500 — dla pogorzelców w Poturzycy, Krechowicach, Lubeli i Dzieduszycach 2400 — dla pogorzelców Lubaczowa 2000 — na zakupno majętności Zielona od Honorata Wachowicza celem przyjścia z pomocą mieszkańcom gminy Zielona 50.000 — towarzystwu tatrzańskiemu 1000 k.

oraz kilka darów: W. Schmidowej w Przemyślu 200 k. — J. Ogonowskiej 720 — P. Rampeltowej 400 — K. Schmidtowej w Sniatynie 300 k.

Kronika lwowska.

= **Rocznica Grunwaldzka**. Pamiątkowe broszury wydane nakładem komitetu można nabyć po 10 hal. tylko w komitecie w hotelu „Metropol“ przy ul. Pańskiej. Broszury te p. t. „Grunwald“ zawierają opis bitwy pod Grunwaldem, na podstawie powieści Sienkiewicza: „Krzyżacy“.

Myśl zastąpienia zastąpienia iluminacyi podatkiem złożonym przez nabywanie kartek, umieszczanych w miejsce świec na szybach okien przyjęła się z wielką sympatyą. Niektóre sklepy sprzedały do tej pory po kilka tysięcy egzemplarzy.

Parafia św. Jura nie dostała żadnego polecenia od metropolity co do mającego się odbyć nabożeństwa. Taką odpowiedź przyniosła dziś do komitetu deputacya wysłana przez komitet do proboszcza parafii.

= **Rusini wobec rocznicy grunwaldzkiej**; Jak we wszystkich poprzednich rocznicach naszych narodowych, tak i w jutrzejszej ruskie stowarzyszenia i pewna część inteligencyi — mimo zaproszenia z polskiej strony — udziału brać nie będzie. Dowiadujemy się o tem z gazet ruskich: *Diła* i *Ruslana*. *Haliczanin* w tej sprawie nie zabrał głosu. *Diło* wyraża zdziwienie, że komitet obchodowy w swej odezwie zwraca się do „braci Rusinuf“ (tak wydrukowano w *Dile*). „Że ani ruskie towarzystwa ani w ogóle żadni przedstawiciele Rusinów w obchodzie rocznicy grunwaldzkiej udziału brać nie mogą i nie wezmą, to rozumie się samo przez się“. Organ ukraiński ubolewa nad tem, że niegdyś wraz z Polakami Rusini pobili Niemców, którzy Rusinom „niczohisieńko ne buły wynni“, (!) *Diło* dalej pisze: „My nie mamy najmniejszej przyczyny do brania udziału w takiej demonstracyi, bo jak niegdyś niemieccy rycerze tak i teraz cesarz niemiecki i niemiecka rzesza *niczohisieńko nam ne wynni*.“ Dobrze należy sobie zapamiętać, jak nacyonalno-ukraiński organ zapatruje się na ideę słowiańskiej solidarności, na którą niekiedy zwykł się powoływać. Bez udziału towarzystw ruskich i przedstawicieli Rusinów obchód jutrzejszy będzie się mógł jakoś obejść.

Bardzo znamienny jest w tej sprawie artykuł *Ruslana*. Pisze on, że Polacy „wysoko świętkowaliby“ rocznicę grunwaldzką, gdyby społeczeństwo polskie zaprotestowało przeciw stanowisku, jakie sejm zajął w sprawie... gimnazyum stanisławowskiego. Co do nabożeństwa w cerkwi ruskiej, to ks. metropolita „tylko z wrodzonej mu delikatności nie odpowiedział wprost odmownie deputacyi, a polecił jej tylko — porozumieć się z proboszczem“. Urządzenie nabożeństwa z okazyi rocznicy odparcia nawały krzyżackiej, nazywa organ p. Barwińskiego „nadużyciem Kościoła dla celów politycznych.“

A teraz rzecz najciekawsza: „Zresztą i ze stanowiska katolickiego — pisze *Ruslan* wydaje się dziwnem odprawiać nabożeństwo na intencyę podziękowania, za pogrom tych właśnie „chrestonosciw“, który z mieczem w ręku nieśli krzyż i katolicką wiarę w pogańskie krainy Litwy“. Z tego powodu biada *Ruslan*, że „daleko jeszcze ludzkości do osiągnięcia ideału chrześcijańskiego“. Świętoszkowaty autor kończy obłudnie: „*Ne misceantur sacra profanis* (sic!); do swych borb, nienawiści, zawziętości, pomsty niechaj ludzie nie wzywają Boga, i Jego imienia nie nadużywają dla świeckich, niebożych celów.“

Oto, do jakich konkluzyj doprowadza wrogi Polakom organ naszych sąsiadów, ich zaciekłość, zawiść i zaślepienie. Czyż mamy wykazywać, w imię jakich haseł występywali nasi przodkowie do rozpraw orężnych z najezdcami na nasze ziemie, czy potrzeba udowadniać dlaczego przyszło do bitwy pod Grunwaldem? Wiedzą o tem dobrze i najzaciętsi nasi wrogowie i przyznają, że zarówno pod Grunwald, jak pod Chocim i Wiedeń prowadziła nas zawsze jedna, święta idea, która i dziś jest myślą przewodnią każdego Polaka.

Po sezonie! 50% taniej Resztki i towary wysortowane sprzedaje F. KORNECKI i Sp. Lwów, Pasaż Hausmana.

B. Jankowski
Pracownia rusznikarska i sprzedaż Broni, Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

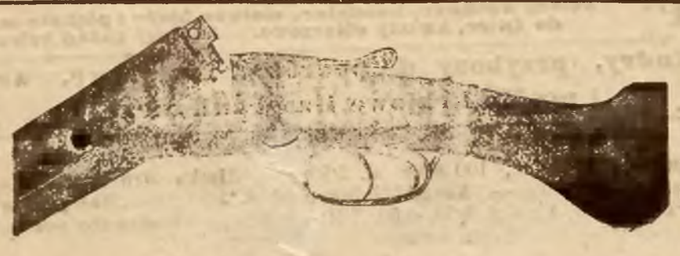

Poleca broń myśliwską wszelkich systemów pod gwarancyą, wypróbowaną uregulowaną.
Wszelkie reperacye przyjmuje się pod gwarancyą.
Starą broń kupuję płacąc gotówką. Na żądanie cennik gratis i franco.

Ogród COLOSSEUM
W Niedzielę i święta dwa przedstawienia.
Codziennie przedstawienie. — Początek o godz. 8 wieczór.
Bilety są wcześniej do nabycia u Plohna — Karola Ludwika 9.

= **Zatwierdzenie wyboru**. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór p. Piepesa-Poratyńskiego na prezesa, a p. Karola Szayera na wiceprezesa lwowskiej Izby handlowej na rok 1902.

= **Losowanie posagów** dla sierót po rzemieślnikach z fundacyi śp. Boczkowskich odbyło się dziś w ratuszu. Do losowania dopuszczono 33 sierót. Dwa posagi po 2.100 wylosowały Marya Sabina Gorecka, sierota po krawcu i Klementyna Scheer, sierota po kowalu.

= **Bankiet na cześć p. Korzona**, który odbyć się miał jutro, nie odbędzie się, z powodu zmęczenia podróżą pp. Korzonów.

Kronika krajowa.

W Kochawinie 16 bm. w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, dokona ks. arcybiskup dr. Józef Bilczewski konsekracyi wielkiego ołtarza, a ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosi kazanie podczas sumy. W niedzielę po tej uroczystości, tj. 20 lipca, przyjeżdża do Kochawiny wielka pielgrzymka ze Stanisławowa. Pontyfikalną sumę odprawi ks. arcybiskup Bilczewski, a kazanie wygłosi znany kaznodzieja, O. Załęski T. J. ze Lwowa.

Strajki rolne. Ze zbaraskiego donoszą nam, że strajk tam się rozszerza i władza uznała za wskazane do niektórych wsi wysłać wojsko dla zabezpieczenia spokoju.

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Johnstown 12 lipca. Górnicy zabici w eksplozyi w kopalniach węgla Cambria są przeważnie poddanymi austro-węgierskiemi. Spodziewają się, że Towarzystwo wypłaci rodzinom po 1000 dolarów.

Stan powietrza. (Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) Dnia 11 lipca 1902 r. o godzinie 7 rano było: Wiedeń +14·2, Praga +14·2, Lwów +18·3, Czerniowce +17·4, Przemyśl +19·0, Nowy Zagórz +18·8, Skole +14·2, Tarnów 14·4, Ischl +12·0, Budapeszt +18·0, Gorycya 24·2, Riva +22·6, Semmering +8·0, Kraków +14·6, Tarnopol +12·1 Celsjusza.

MAŁY FEJLETON.

To i owo.

Kuryer Warszawski wysłał współpracownika swego p. Kazimierza Laskowskiego do Galicyi, aby zwiedził wszystkie nasze zdroje i uzdrowiska, aby przypatrzył się im i zdał sprawę z wrażeń odniesionych w tej podróży. Ze względu, że warszawskie *Słowo* również to uczyniło, wysyłając znanego publicystę Zamarajewa do Chin, aby po drodze opisał kolej syberyjską, radość w sferze współpracowników dziennikarskich wielka. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne redakcye pójdą za przykładem pism warszawskich i wysyłać będą polskich dziennikarzy w świat daleki.

Jeśli *Kuryer Warszawski* wysłał sprawozdawcę do Zakopanego, Szczawnicy i Rymanowa, to nie wątpię, że *Gazeta Narodowa* wyśle mnie na jesień i zimę do Nizzy i Mentony, a układ ten jest już nawet w połowie zrobiony, bo co do mnie, to ja jestem gotów jechać. Jeśli pojadę, to zapewniam, że po drodze nie będę robić wycieczek, które nic wspólnego z balneologią nie mają, jak to uczynił kochany mój przyjaciel Laskowski.

Przed korespondentem *Dziennika Poznańskiego* srodze się on żalił na język galicyjski, który go w Krakowie raził, na styl pełen germanizmów na nasze „padam do nóg“ i „całuję rączki“! Żale te i uwagi są słuszne, gotowi bylibyśmy uderzyć się w piersi i powiedzieć: nasza wina, gdyby w Warszawie mówiono lepiej, gdyby styl i język dzienników warszawskich był lepszym od stylu pism galicyjskich Niestety, jest przeciwnie.

Nie przeczę, że we Lwowie i w Krakowie w języku potocznym nie brak błędów i dziwolągów stylistycznych, że brak mu wiele do wzorowego literackiego języka. Ale w Galicyi są krynice, gdzie bije źródło czystego języka. W Krakowie jest akademia, strażnica polskiej mowy, w Krakowie i we Lwowie wychodzi cała prawie literatura naukowa polska. W Galicyi każdy nauczyciel gimnazyalny, każdy nauczyciel szkół wydziałowych przemawia wzorowym polskim językiem. Nietylko przemawia, że jako Polak chce przemawiać, ale i dlatego, bo musi przemawiać ze względu na obowiązujące przepisy i instrukcye lwowskiej rady szkolnej krajowej. Twierdzę, że każda galicyjska nauczycielka włada i naucza wyborną polszczyzną, bo egzamin nie dopuści jej inaczej do szkoły. Twierdzę, że prawie wszystkie dzienniki galicyjskie dbają o dobry język, że redaktorowie lwowscy i krakowscy czuwają nad dobrą pisownią, że w Krakowie wychodzi wyborny *Poradnik językowy*, prenumerowany głównie przez... redakcye warszawskie. Gdy porównam gazetę krakowską lub lwowską z językiem i stylem pism warszawskich, to pod adresem p. Laskowskiego wyrywa się okrzyk: *Medice, cura te ipsum.*

Jeśli sympatycznemu poecie warszawskiemu na czystości i piękności języka polskiego zależy, to zamiast do nas, powinien był swe kazanie zwrócić do warszawskich reporterów, do rzemieślników dziennikarskich, którzy w Warszawie „robią“ *Kurjery*. Są w nich artykuły, które od początku do końca stanowią jeden wielki błąd językowy, — nie pierwszy i nie jeden podnoszę to, że ludzie z wykształceniem humanitarnem galicyjskiego zecera są tam kierownikami łam i działów gazety. Że w dziennikarstwie warszawskiem czytaliśmy od czasu do czasu świetny artykuł, że iskrzyło się tam talentem pióro Prusa, że w ostatnich czasach króluje w polskiem dziennikarstwie Władysław Rabski, który pisze nie piórem, ale sercem i duszą, to świetne zjawiska te są w Warszawie wyjątkiem a nie regułą. Do reguły szarej powinien się był z kazaniem zwrócić nasz gość i pieśniarz a nie do nas... Bliżej mu było do dziennikarzy warszawskich z nauką, aby raz się wreszcie dowiedzieli, jak się po polsku mówić i pisać powinno... Jeśliś tedy wieszczu w grodzie krakowskim, u stóp opiekunki naszego języka, Akademii umiejętności, wziąwszy szkło powiększające zobaczył w oku naszem źdźbło, raczże nie brać szkła pomniejszającego, kiedy w oku własnem przyjdzie ci widzieć strasznej długości tram...

. . . . . .

Czekam z niecierpliwością co o naszych miejscach kąpielowych napisze Kazimierz Laskowski, w jaki sposób zda sprawę ze swej podróży po naszych lecznicach klimatycznych. Ja wcale nie zamierzam opisywać miejsc kąpielowych galicyjskich lub śląskich, nie rozumię się bowiem na medycynie, na chemii i skuteczności wód. Sąd mój nie byłby zresztą bezstronnym, nie chciałbym zaś jednej z krynic krajowych uchybić, drugiej zaś przecenić. Znacie czytelnicy moją szczerość i otwartość, jak nie mniej śmiałość mych poglądów.

Otóż gdybym szczerze miał wyznać, które zdrojowisko jest mi miłe, to wybierając między zdrojem szczawnickim, iwonickim i krynickim, najwyżej z nich cenię zdrój okocimski. I każdemu z mych czytelników życzę serdecznie, aby żadnego innego zdroju nie potrzebował w życiu, żeby mu Pan Bóg dał zdrowie i moc do obywania się bez wszelakich zdrojów. Inna rzecz, jeśli zdrowie szwankuje, jeśli lekarz nakaże uzdrawiające kąpiele. W tym wypadku choć się na medycynie nie znam, to razem z całem dziennikarstwem polskiem wołam: nie jechać do badów niemieckich. Jeśli dawniej lekceważyć wodę szczawnicką, używać zaś i reklamować gorszą od niej wodę guesshiblerską, było lekkomyślnością, to w ostatnich czasach gdy zachodni sąsiedzi śmiertelną nam wojnę wypowiedzieli jest — ciężkim ekonomicznym i narodowym grzechem.

Jeśli ktoś jest chory i leczyć się musi, niechże jedzie nie do Niemiec, ale w nasze góry, w nasze Karpaty i Tatry, gdzie w fali Dunajca i Popradu odmładza się ciało, gdzie wobec majestatu turni alpejskiej, wśród czarującej natury odmładza się dusza. Kąpać się w powietrzu górskiem, oddychać zapachem świerków i kosodrzewiu, zwiększyć kapitał zdrowia tak nam potrzebnego do pracy, do walki o byt, o chleb, o jutro..

. . . . . .

Lepiej późno niż nigdy mówi przysłowie, ja zaś uzupełniam je mniemaniem mojem, że oszczerstwo lub fałszywe przedstawienie sprawy trzeba prostować choćby i najpóźniej.

Chcę przypomnieć senzacyjną sprawę bardzo w Galicyi głośną, szeroko w naszych radykalnych pismach komentowaną. Podały one do publicznej wiadomości fakt, że pewien przewodniczący komisyi asenterunkowej wybijał na ciałach młodzieży popisowej anilinową farbą zaprawione pieczęcie... Bez objaśnień, bez oświetlenia, bez komentarzy, czyn podobny każdego oburza, boć ludzie niosący podatek krwi, to nie bydło, aby ich znaczyć... Komentarzy zaś i okoliczności towarzyszących temu zdarzeniu dzienniki owe dyskretnie jakoś nie podały.

Amicus Plato, sed magis amica veritas, zatem poczucie ludzkości i humanitarności nie może zasłaniać droższej nam od niego prawdy. Obowiązkiem moim jest uzupełnić opisy powyżej podanego faktu, podać do wiadomości publicznej zamilczane dyskretnie przez *Naprzód* szczegóły, wiadome z najlepszego źródła, bo od naocznych świadków, od ludzi, którzy byli członkami owej komisyi asenterunkowej.

Prawdziwy przebieg wypadku był taki. Przed komisyą asenterunkową zgłosił się suchotniczy anemiczny żydek, przedstawiający się jako syn zamożnego handlarza lasów. Oczywiście został ze względu na swe zdrowie za niezdolnego do służby wojskowej uznany. Gdy potem na czwarty dzień, zgłosił się do popisu syn okolicznego propinatora, przewodniczący komisyi asenterunkowej i towarzyszący mu oficerowie zrobili spostrzeżenie, że popisowy jest uderzająco do anemicznego suchotniczego żydka podobnym, jeden z nich zauważył nawet szczegół, że ma taką samą jak tamten brodawkę na prawej łopatce.

Aliści w dziewiątym dniu asenterunku znowu ten sam żydek przychodzi jako syn bogatego dzierżawcy gruntów! Przecież sposobu dziś nie ma, aby go zmusić do wypowiedzenia kim on jest; przecież niema na świecie środka zapobiegawczego, żeby wynajęty łotrzyk nie przyszedł jutro, po jutrze i tak dalej, oszukując państwo, społeczeństwo, które na jego miejsce musi wziąć innego rekruta... naturalnie chrześcijanina.

Prostoduszny oficer w istocie naznaczył go pieczęcią, licząc na to, że anilinę trzeba myć tydzień albo i więcej, że w ten sposób uniemożliwi dalsze oszukiwanie komisyi asenterunkowej.

Nie przeczę, że stemplowanie człowieka jest czynem niewłaściwym i nierozważnym. Ależ powiedzcie mi państwo, co ten oficer miał zrobić, co miał przedsięwziąć, aby zapobiedz podłemu oszustwu? Czy święte hasła nasze wolności, równości, poczucia ludzkości odnoszą się także do łotrów? Czy poczucie ludzkiej godności mamy szanować w oszuście, który sam rozmyślnie ludzkiej godności się wyzbywa?

Czy my naprawdę z założonemi rękami mamy obojętnie patrzeć na wszystko co nikczemność szachraja wymyśli? Czy zrezygnować z wszelkich środków obrony?

Dyskusya naturalnie otwarta ja w niej głosu nie zabieram.

Ludwik Stasiak.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Znany cykl 22 obrazów** Piotra Stachiewicza do *Quo Vadis*, będący obecnie na wystawie w Warszawie nabył krakowski bankier August Raczyński oraz z prawem reprodukowania w wydawnictwach w obcych językach.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W niedzielę w południe odczyt dra Aleks. Osołowskiego „O bitwie pod Grunwaldem“.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczór ku uczczeniu uroczystości grunwaldzkiej: „Bracia Lerche“ akt II z komedyi Adama Asnyka. „Zdrada“ akt drugi ze sztuki historycznej, „Przekupka warszawska“ A. Bełcikowskiego i „Nawojka“ akt III z komedyi Stan. Rossowskiego. Zakończy „Apoteoza“ obraz z żywych osób.

W poniedziałek po raz 3 „Nieznajoma“ kom. P. Gavault i H. Berr'a.

We wtorek po raz II „Miss Hobbs“ komedya przez Jerome K. Jerome.

We środę „Wieczór Trzech Króli“ komedya W. Szekspira.

Repertuar operetki lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę 13 lipca po raz II „Weronika“ Messager'a.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

We wtorek (na życzenie komitetu urządzającego uroczystość grunwaldzką) „Halka“ opera narodowa St. Moniuszki.

We środę „San Toy“ chińska operetka w 3 akt. Sidney Jonesa.

We czwartek po raz I „Wesoła dwójka“ operetka K. Ziehrera.

W piątek po raz I „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“ operetka w 3 ak. J. Straussa.

W sobotę „Wesoła dwójka“ operetka w 4 ak. K. Ziehrera.

W niedzielę „San Toy“ chińska operetka w 3 ak. Sidney Jonesa.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Dziś rozpoczęto roboty około linii kolei elektrycznej z rynku do parku Jordana.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą).

Polskiemu Sokołowi w Herne w Westfalji zakazano zgromadzenie z powodu, że obrady miały być prowadzone po polsku. Sąd rozstrzygnął tę sprawę na korzyść „Sokoła“, gdyż język niemiecki nie jest wyłącznie językiem obrad w Niemczech i skazał policyę na koszta sądowe i 100 marek odszkodowania.

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Berno morawskie 12 lipca. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu sejmu ukończono jeneralną dyskusyę budżetową. Namiestnik Zierotin zbijał wywody dra Elverta, zarzucające rządowi stronniczość na niekorzyść Niemców przy otwarciu wystawy przemysłowej w Ołomuńcu. Wystawę obesłali także przemysłowcy czescy, słuszną więc było rzeczą zwrócić się do nich w ich języku ojczystym.

Opawa 12 lipca. Sejm przyjął w zasadzie projekt ustawy w sprawie częściowej regulacyi Wisły, od Ochabu aż do granicy Galicyi i Śląska. W dyskusyi nad sprawozdaniem śląskiego wydziału krajowego wyraził sejm ubolewanie z powodu tendencyjnych pogłosek w sprawie odłączenia na austryackim Śląsku części dyecezyi wrocławskiej. Następnie przeprowadzono generalną dyskusyę nad wnioskami komisyi sprawozdawczej i omawiano w sposób bardzo ożywiony stosunki urzędnicze na Śląsku szczególnie ze względu na kwalifikacye językowe.

Ugoda.

Wiedeń 12 lipca. Szczegółowe rokowania zawodowe w sprawie ugody rozpoczną się w poniedziałek. Obejmować one będą sprawy taryfy cłowej, weterynaryjne i podatkowe.

Wiedeń d. 12 lipca. (Tel. pryw.) Kwestya rokowań ugodowych da się w następujący sposób scharakteryzować: Węgrzy nie dopuszczą pod żadnym warunkiem do jakiejkolwiek zasadniczej zmiany uchwalonych w parlamencie węgierskim postanowień i ustaw ugodowych; a ewentualnie ustępstwa uczynią tylko w kwestyach taryfy cłowej. Jeżeli rokowani między obu rządami na tej podstawie doprowadzą do wyniku, wtedy rząd austryacki będzie musiał pokonać trudności przeprowadzenia tych paktów w radzie państwa. Rząd i prasa rządowa wychowała sobie większość w i parlamencie przeciwko ugodzie nastrojoną, tdzie zaś teraz o to, aby zyskać większość za ugodą.

Praska *Potitik* pisze, że rokowania ugodowe z Szellem prawie już ukończone. Koerber zaś stara się teraz przygotować stronnictwa parlamenarne, aby ugodę w parlamencie przyjęły. Stara się najpierw o załatwienie niemiecko czeskiego sporu językowego, szuka do tego sposobów; możliwem jest wprowadzenie napowrót czeskiego języka urzędowego. W tym celu prowadzone są konferencye między Koerberem a przywódcami stronnictw niemieckich i czeskich.

Parlament francuski.

Paryż 12 lipca. Wieczorne posiedzenie izby było bardzo burzliwe. Dep. Aynard wniósł interpelacyę w sprawie okólnika, wydanego przez prezydenta ministrów Combesa w przedmiocie szkół kongregacyjnych. Prezes gabinetu oświadczył się przeciw postawieniu interpelacyi tej na porządku dziennym. Aynard sprzeciwił się temu, oświadczając wśród przerywań lewicy, że tymczasem okólnik wywrze skutek, ponieważ 2.500 szkół będzie zamkniętych. Takie postępowanie nazywa Aynard drakońskiem i niebywałem u narodów cywilizowanych, jeżeli 15 dni przed wakacyami wyrzuca się porządnych ludzi na bruk. Prezydent ministrów Combes wchodzi na trybunę, wśród wrzawy jednak, jaka powstała po przemówieniu Aynarda, nie może przyjść do głosu i opuszcza trybunę wśród ironicznych oklasków i hałasu. Wiceprez. Guillaiu przerywa posiedzenie. Wrzawa trwa jednak dalej, zdawało się, że lada chwila przyjdzie do bójki na pięści. Przewodniczący przywołał — po ponownem podjęciu obrad — deputowanego D'auffrage do porządku. Prezydent ministrów Combes usiłuje ponownie przemawiać, nie dopuszczają go jednak do głosu. Combes oświadcza, że środki zastosowane do zakładów kongregacyjnych są zupełnie usprawiedliwione.

Minister musi zapewnić powagę prawu i nie da się zachwiać groźbami. Następnie 328 głosami przeciw 218 umieszczono interpelacyę na porządku dziennym. Z kolei obradowała izba nad innemi sprawami natury finansowej.

Podróż króla włoskiego.

Poznań 12 lipca. Dziś o 10 rano przejechał tędy do Rosyi król włoski. Po przybyciu pociągu, odbyły się przedstawienia władz miejscowych, poczem przedefilowała przed królem kompania honorowa. Król zatrzymał się 10 minut.

Choroba króla Edwarda VII.

Londyn d. 12 lipca. Dzienniki donoszą, jakoby poinformowane z kół dworskich, że koronacya króla Edwarda dlatego ma być przyspieszona, ponieważ po upływie następnych sześciu tygodni król ma się poddać powtórnej operacyi.

Koronacya odbędzie się w jak najprostszej formie, by króla ochronić od wszelkich wzruszeń. Według doniesienia Biura Reutera, nie będą wysłane do obcych dworów urzędowe zaproszenia na koronacyę.

Londyn 12 lipca. Według urzędowego ogłoszenia o koronacyi, zdaniem lekarzy będzie mógł król wziąć w niej udział między 8 a 12 sierpnia, jeżeli nic nieprzewidzianego nie zajdzie.

Londyn 12 lipca. Spodziewają się, że we wtorek będzie można króla z pałacu Buckingham przewieźć na jachcie królewskim do Portsmouth. Lekarze sądzą, że zmiana powietrza jest dla króla w obecnym stadyum rekonwalescencyi konieczna.

Urzędowe ogłoszenie o koronacyi podaje do wiadomości, że zdaniem lekarzy król będzie mógł niebawem wziąć udział w koronacyi, jeśli obecne polepszenie będzie tak samo postępowało i żadne komplikacye nie zajdą. Lekarze twierdzą, że polepszenie o wiele było szybsze i mniej było komplikacyj, aniżeli się spodziewano. Należy to zawdzięczać silnej budowie organizmu. Datę koronacyi — powiedziano w urzędowym komunikacie — poda się później do wiadomości.

Londyn 12 lipca. Ogłoszony dziś biuletyn stwierdza polepszenie. Odtąd będą wydawane biuletyny co drugi dzień.

Londyn 12 lipca. (Tel pryw.) Dzienniki tutejsze zwracają na to uwagę, że angielskie miejsca kąpielowe bardzo ucierpią z powodu wyznaczenia terminu koronacyi na sierpień. Cały bowiem *high-life* nie przyjedzie, lecz pozostanie w Londynie.

Wiedeń d. 12 lipca. Angielski ambasador wręczył wczoraj następcy tronu austr., arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi krzyż orderu Podwiązki, nadany mu przez króla Edwarda.

Wiedeń 12 lipca. (Tel. pryw.) Donoszą tu z Mauthern, że oddalony przez hrabiego Larischa lokaj, ze zemsty strzelił do hrabiego. Kula chybiła celu. Sprawcę zamachu uwięziono.

Southampton 12 lipca. Okręt „Orotawa“ z lordem Kitchenerem na pokładzie przybył do tutejszego portu. Major Gordon i pewien oficer, który również na tym samym okręcie jechali, zachorowali na ospę. Kitchener i jego sztab otrzymali pozwolenie opuszczenia okrętu. Inni podróżni pozostali na „Orotawie“ pod dozorem lekarskim.

Londyn 12 lipca. Jak słychać, cesarz Wilhelm spotka się 3 sierpnia z królem angielskim w Whigt.

Rozmaitości.

Ω **Wypadek.** Z Vöslau donoszą: Dnia 12 bm. zdarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek wskutek spłoszenia się koni zaprzężonych do powozu, którym jechał b. gen. dyrektor Länderbanku radca dworu Hahn. Wyskoczył on z powozu i odniósł dość ciężkie obrażenia.

Ω **Wybuch wulkanu Mont-Pelee** który miał miejsce onegdaj, zniszczył bezpośrednie połączenie kablowe Nowego Jorku z Martyniką.

Gubernator Martyniki telegrafuje, że przed wybuchem ostatnich dni, z krateru wulkanu wydobywał się słup dymu, następnie słup ognia, który wzniecił pożar w ruinach St. Pierre. Deszcz kamieni i popiołu trwał 24 minut. W Cordet i Fort de France powstała panika. Z ludzi nikt nie zginął.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie dnia 12 lipca. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 9·— do 9·25, pszenica na term. 7·— do 7·25, żyto gotowe 7·25 do 7·50, na termina 5·75 do 6·—, owies obroczny got. 7·90 do 8·20, na term. 5·25 do 5·75, jęczmień pastewny 6·50 do 6·75, jęczmień browarny 6·75 do 7·—, rzepak na term. 10·25 do 10·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 0·— do 0·—, groch do gotowania 8·50 do 9·50, wyka 6·75 do 7·—, bobik 6·25 do 6·30, hreczka 8·— do 8·20, kukurudza nowa 6·20 do 6·40, stara 0·— do 0·—, chmiel na 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 16·— do 16·25, paritas Tarnopol eskontyngentowy 8·— do 8·25.

Wobec wyczerpanych zapasów ruch ograniczony, żyto, owies i jęczmień znajdują łatwy zbyt. groch poszukiwany. — Usposobienie co do rzepaku i spirytusu słabsze,

Wiedeń dnia 12 lipca. Cukier (silnie) 16·60 do —·—. Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus 88·20 do —·—.

Wiedeń dnia 12 lipca. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano: pszenicę na jesień 7·48 do 7·49, na wiosnę 0·— do 0·—, żyto na jesień 6·48 do 6·39, na wiosnę 0·— do 0·—, kukurudza na czerwiec-lipiec 0·— do 0·—, na lipiec-sierpień 5·26 do 5·27, na sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, na wrzesień-październik 5·36 do 5·38, owies na jesień 5·73 do 5·74, na wiosnę 0·— do 0·—, Rzepak na sierpień-wrzesień 11·30 do 11·40, na wrzesień-październik —·— do 0·—, na styczeń luty —·— do ·—, olej rzepakowy na wrzesień-październik —·— do —·—.

Usposobienie: spokojne.

Stan powietrza: pogoda zmienna.

Budapeszt dnia 12 lipca. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na czerwiec 0·— do 0·—, na październik 7·28 do 7·29, żyto na październik 6·14 do 6·15, owies na październik 5·37 do 5·38, kukurudza na lipiec 4·95 do 4·96, na sierpień 4·99 do 5·00, rzepak na sierpień 10·75 do 10·80.

Oferty mierne.

Sprawozdanie targowe

lwow. Izby kupieckiej.

Pszenica prima 9·— do 9·25, średnia 0·— do 0·— żyto prima 7·30 do 7·50, średnie 0·— do 0·— jęczmień browarny prima 6·50 do 6·75, pastewny 0·— do 0·—, owies dworski 7·75 do 8, chłopski 0·— do 0.—, kukurudza prima 6·— do 6·20, średnia 0·— do 0·—. Nasiona olejne: rzepak nowy 10·25 do 10·50, len 0·— do 0·—, siemie 0·— do 0·—, koniczyna czerw. prima 42· do 45·—, średnia 0·— do 0·—, biała prima 0·— do 0·—, średnia 0·— do 0·—, szwedzka 0·— do 0·— tymotka 0·— do 0·—, anyż płaski —·— do —·—, okrągły 0·— do 0·—. Nasiona strączkowe: groch do gotowania 8·50 do 9·25, groch pastewny 0·— do 0·—, bobik koński 5·— do 5·25, wyka 6·— do 6·25, otręby 3·75 do 4·—, chmiel za 56 klgr. —·— do —·—, spirytus contingentowany loco Lwów wraz z podatkiem 90 koron —·— do —·—, loco Lwów bez podatku 35·25 do 35·50, loco stacye Tarnopol-Brody 32·75 do 33·—, loco stacye Sokal-Jarosław 33·— do 33·25, loco stacye Husiatyn-Stanisławów 32·25 do 32·50, lnianka —·— do —·—.

Cena bez wszelkich kosztów za spirytus gotowy do 10.000 Literprocent. Excont. loco Lwów 17·50 do 17·75.

Dział ekonomiczny.

β **W Drohobyczu** 21 bm. otwiera Bank austro-węgierski swoją filię.

β **Kartel naftowy**. Z Wiednia donoszą: Rokowania w sprawie zawiązania kartelu naftowego przerwano bez osiągnięcia pozytywnego rezultatu. Usunięto wprawdzie pewne trudności, ale zachodzi niemożliwość pogodzenia się z małemi rafineryami galicyjskiemi, gdyż te stawiają zbyt wygórowane żądania.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dnia 12 lipca. (Tel. „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kred. 676·75, węg. zakładu kred. 704·50, Anglobanku 276·50, Unionbanku 531·50, Banku dla krajów koronnych 416·50, Bankvereinu 458·—, Bodencreditu 912·—, Gal. Banku hipot. 545·—, kolei państwowych 695·50, kolei południowej 63·75, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbenthal 449·50, kolei północnej 5690, kolei czerniowieckiej 568·—, alpiny 400·—, Rima Muranya 498·50, praskiego towarz. żel. 1565·—, fabryki broni 329·—, tureckie tytoniowe 295·—, oblig. węg. indemnis. —·—, renta majowa 101·75, austr. renta koronowa 99·65, węg. renta koronowa 97·85, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 96·70, 4-procent. listy banku krajowego 97·—, 4½-procent. listy banku krajow. 101·75, 4-procent. listy banku hipotecznego 96·50, 4½-proc. listy banku hipotecznego 100·60, 5-procent. listy banku hipotecznego 110·—, 4-procent. galic. oblig. propinac. 99·50, 4-proc. galic. pożyczka kraj. z r. 1893 r. 97·80, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 94·25, losy tureckie 108·75, marki 117·20, ruble 253·—.

Po zamknięciu: Alpiny 403·50.

Usposobienie silne.

Paryż d. 12 lipca. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·27, Mąka 31·10.

Berlin d. 12 lipca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·30 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit. —·—.

Frankfurt dnia 12 lipca. Giełda wieczorna. Austryackie kredyty 213·— Kolej państwowa 199·70, Alpiny —·—, Disconto 184·80, Laura —·—.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Z Salonu sztuk pięknych
ul. Trzeciego Maja 11, odejdą
obydwa cykle sławnych obrazów Krzesza p. t. „Ojcze nasz“ i „Matka“, za kilka dni ze Lwowa.

Nierozwinięte
chorowite
osłabione
chore na krzywicę
skrofuliczne
dzieci
najlepiej kąpać w kąpielach z dodatkiem
Mattoniego borowinowej soli.
Czas kąpieli, temperaturę i ilość tego dodatku oznacza lekarz.
zdumiewające skutki
już po kilku kąpielach.
Mattoniego sól borowinowa jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i handlach wodami mineralnemi. — Broszury i objaśnienia co do sposobu użycia darmo.

Wilhelma Plaster
wyrabiany wyłącznie w aptece
Franciszka Wilhelma, c. i k. nadworn. dostawcy
w Neunkirchen, Niższa Austrya
jest nadzwyczaj korzystnym we wszystkich tych wypadkach, w których musi się używać plastru. Szczególnie pożytecznym on jest przy zastarzałych i nie zaognionych cierpieniach, na przykład **odciskach etc.** w ten sposób, że po odczyszczeniu chorego miejsca przykłada się tę maść lekko nasmarowaną na płótnie lub skórze.
1 pudełko 80 hal., — 1 tuzin pudełek K. 7, 5 tuzinów pudełeczek K. 30.
Jako znak prawdziwości, odbity jest na opakowaniu herb gminy Neunkirchen (dziewięć kościołów).
Nabyć można we wszystkich aptekach, gdzie nie ma zażądać wprost od firmy.

Siłę, wytrwałość i wielką działalność w męczących wycieczkach zyskują turyści, kolarze i jeźdźcy, jeżeli zastosują przedtem i potem wcierania członków płynem Kwizdy „znak węża“. Ten uznany środek jest znakomitem wzmacniającem wcieraniem, które każde zmęczenie i osłabienie mięśni szybko usuwa i ciało do znacznych działań uzdolnia. Płyn Kwizdy powinien posiadać każdy turysta, kolarz i jeździec.

HOTEL EUROPEJSKI
(Alberta Szkowrona).
Przyjechali do Lwowa dnia 12 lipca 1902 r. B. Smiałowski z Stojaniec, St. Chomiki z Tarnopola, I. Tabora z Czerniowiec, A. Sym z Mikuliczyna, dr. A. Lehmann z Podhajec, I. Horbkowscy z Rosyi, dr. J. Finkelstein z Czerniowiec, F. Korzon z Warszawy, M. Mautner z Wiednia.

KOPERNICKI i SYN optycy i mechanicy, **Lwów, plac Halicki 1,** polecają po cenach **najtańszych** okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc. **Naprawy najtaniej i najrychlej.** Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

SPECYALNY **SKŁAD TRYESTEŃSKI** LWÓW, SYKSTUSKA 2. **LINOLEUM** Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnie. Gumowe poduszki, **CERATA** Fartuszki, obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe. Paski na stół (Tischläufe), Gumowe lalki

Egipskie TUTKI i BIBUŁKI cygaretowe **AIDA** odznaczone złotym medalem na wystawie we Wiedniu 1902 **Fabryka: Lwów, — ul. Pańska l. 10,** obecnie **za najlepsze** uznane.

Najznakomitsze **Tutki i Bibułki cygaretowe** wyrobu **S. W. Niemojowskiego we Lwowie,** są wszędzie do nabycia.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 2 ct. od wyrazu.

BRYNDZA
majowa górska 5-kilowa paczka 2 zł. 28 ct. poleca **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Świeży miód pszczelny! prawdziwy, po 1 gwarancyą w 5kg puszkach po 6 koron opłatnie, wysyła za pobraniem pocztowym **I. Menczer w Mikulińcach.** 856

Słownik Melichera,
wialnia i młynek, sieczkarnia Bendthala w zupełnie dobrym stanie bardzo tanio do sprzedania z powodu zwinięcia gospodarstwa w **Gizowie, p. Mikołajów nad Dniestrem.** 857

Nadleśniczy kwalifikowany poszukuje posady. Bliższej wiadomości udzieli Dyrekcya „Tow. Urzędników prywatnych" — Lwów, Cicha 1. 852

Pokoje do wynajęcia, z całodziennem utrzymaniem lub bez, po bardzo umiarkowanej cenie latem: **Zakopane,** Przecznica 5, — zimą: Wiedeń, Mariahilferstrasse 65, Eingang (wchód) Nelkengasse 8, drzwi 11. 840

We dworze w Krzywotułach p. Ottynia jest do sprzedania koń gniady 4-letni, 170 ctm wysoki. 855

Panna młoda, zręczna we wszystkich robotach krawieckich, polecona przez „Pracę kobiet" poszukuje przez miesiące letnie miejsca odpowiedniego na wsi, w domu zamożnym za skromnem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracyi „Gaz. Nar." 851

Osoba z dobrego domu, w wieku średnim, obznajomiona z kuchnią i prowadzeniem domu, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje pod literami T. P. ulica Śniadeckich nr. 4, parter, pierwsze drzwi na prawo, Lwów. 853

MASZYNA PAROWA
odczyszcza najzupełniej stare zbite poduszki pierzanne — w pracowni kołder i materaców **Józef Schuster, — Lwów, Kopernika 5.** 8206

SCHÜTZ I CHAJES
dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, plac Maryacki l. 7.
Kupno i sprzedaż efektów i monet. Wypłata kuponów i wylosowanych obligacyi Losy na spłaty miesięczne od trzech koron począwszy. Bezpłatna rewizya losów i efektów podlegających losowaniu. Premesy do wszystkich ciągnień w roku. Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą nie licząc prowizyi. Listy i przesyłki uprasza się adresować: Dom Bankowy, SCHÜTZ I CHAJES, Lwów, plac Maryacki l. 7. 7930

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie **instrumenta muzyczne i samogrające.** Cenniki bezpłatnie

Baczność!!!
Precz z tandetą zagraniczną. — Popierajmy przemysł krajowy. Pierwsza gal.
Fabryka KRZESEŁ
we wszystkich stylach
JÓZEFA RÓŻYCKIEGO
Plac Bernardyński 15 — Lwów,
Przyjmuje krzesła do wyplatania jakoteż wyplatane przerabia na skórzane. — Listy pochwalne na żądanie. 8230

Kupujmy **u źródła krajowego!**
pół kilo najwyborniejszych cukrów deserowych zł. 1·20 ct.
pół kilo herbatników mięszanych zł. 1.
pół kilo czekolady doskonałej po 70 ct., 80 ct. i 1 zł.
Cacao odtłuszczone, proszkowane, zalecane przez PP. lekarzy po 40 ct., 75 ct. i 1 zł. 50 ct.
Herbatę chińsko-rosyjską świetną, paczka 50 ct. poleca **H. TRETER** właściciel parowej fabryki czekolady i cukrów **we Lwowie ul. Kopernika 3,** obok Pasażu Mikolascha.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą za pobraniem. 8249

Rzepę pastewną 8213
ścierniankę (Stoppelrübensaamen) nasienie pewne i świeże własnego zbioru 1 kilo 2 korony — poleca
J. Bulsiewicz w Bochni.

Z Fiume rozsyła
KAWĘ:
4½ kilo Balma szlachetna . zł. 4·50
4½ „ Victoria . zł. 5·—
4½ „ Jawy . . . zł. 5·85
4½ „ Mocca Sultan . . zł. 6·75
4½ „ Ceylon zach. indyjska I-ma najdelikatniejsza . zł. 7·20
do tego może być dopakowana:
HERBATA la Souchong (herbata familijna) ½ kilo zł. 1, ½ kilo 50 ct. w oryginalnych puszkach chińskich.
Wszystko oclone, opłacone za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości. 8212
M. J. Radó, Fiume.

Przewyborne w smaku i zapachu
Herbaty
chińskie
z tegorocznego zbioru wiosennego.
Nandzyn czarna mocna k. 6·40
Souchong „ łagodna „ 5·60
Congo dobra familijna „ 4·—
Okruchy herbaciane Im. „ 3·40
Wyciewki herbaciane „ 3·—
za funt 500 gramów
poleca handel 4323
St. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 42.

8172

Najlepsze i najtańsze
Harmonijki
tylko we fabryce harmonijek
O. Lederhofer
w Opawie.
Cenniki darmo.

Nie nadarza się w życiu po raz drugi sposobność kupienia o **400 procent taniej.** Każdy zaoszczędza sobie 24 zł. przy sprowadzeniu mojego znakomitego i wszędzie używanego **Fonografu.** Takowy śpiewa, gra, śpiewa w przeróżne polskie pieśni, marsze z zadziwiającą naturalnością i jest jako nadzwyczajny materyał do zabawy nieprześcigniony, a każda rodzina może sobie uprzyjemniać nim wieczory. Dostarczam fonografy te, które dawniej 30 zł. kosztowały po niebywałej w świecie kupieckim cenie **zł 6** i dodaję jeden kawałek bezpłatnie a następne wałki liczę po 75 ct. Wszystko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości jedynie u **M. B. Brawmanna, Kraków,** centralny skład fonografów. 8231

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Reusnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki obcych języków, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t. 7662
SAMOUCZEK:
Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct. Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi zł. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy zł. 1·80, kurs II-gi złr. 4·80. **Gramatyka Polsko-Francuska** zł. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy zł. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski kurs I-szy zł. 2·10, kurs II-gi zł. 2·70.
Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct.
Główna sprzedaż w księgarni
Dr. Wł. Mikkowskiego w Krakowie.

Alojzy Hübner
poleca: 8156
do malowania, konserwowania i impregnowania dachów blaszanych i drewnianych, budynków gospodarczych, mostów, parkanów, sztachet, ogrodzeń, bram, drzwi, okien, sprzętów domowych i gospodarczych, mebli ogrodowych, drzew budowlanych, oszalowań w stajniach, schodów, kół młyńskich, podłóg itp.
Farby olejne
najlepsze, fachowo sporządzone z najlepszych materyałów o trwałości gwarantowanej we wszystkich kolorach.
Farby lakierowe
szybko schnące, dające za jednorazowym pociągnięciem kolor i połysk.
Farby terowe
szczególnie dla swej taniości chętnie używane.
TER
czerwony, czarny i bronzowy.
Olej terowy
bronzowy, nadzwyczaj, tani dobrze impregnujący i konserwujący.
Carbolineum
prawdziwe
Avenariusa.
Jedyny skład dla Galicyi
Broszurki do dyspozycyi
Exsicator
wyśmienity środek przeciw grzybowi, zgniliźnie w budynkach itd.
„Kronsteinera"
Farby fasadowe
we wszystkich kolorach i o gwarantowanej trwałości.
Broszurki, opisy użycia, karty wzorów i kosztorysy na większe roboty najchętniej zostają udzielane.
Przy znaczniejszej potrzebie powyż podanych konserwujących artykułów, jakoteż materyałów budowlanych, a mianowicie: **Cementu, Wapna hydraul., Gipsu, ogniotrwałych cegieł, Pap na dachy, Płyt izolacyjnych** itp., proszę wprzód ofertę zażądać, a uczynię możliwie zniżone ceny, jakoteż ulgę w spłacaniu za poprzedniem porozumieniem się.
Co do jakości li tylko całkiem **doborowy towar** bywa dostarczany.
Najnowszy **Cennik** opuścił druk i jest do dyspozycyi Szanownej Publiczności.
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Skład rowerów pracownia reperacyjno-mechaniczna i szkoła jazdy na rowerach została przeniesioną z dniem 1 maja z ulicy Piekarskiej na ul. Kamienną, róg ul. Pańskiej. **Henryk Sotschek,** mechanik. 816

Kuracyjny i wodoleczniczy zakład 8035
Priessnitzthal
w MÖDLING pod Wiedniem
Szczegółowa lecznica
dla osłabień: Neurastenii — osłabienia nerwowego — słabości piersi — osłabienia dolnych części ciała — słabości nóg — rekonwalescencyi.
Znakomite wyniki wyleczeń. — Prospekt darmo. **Dr. Józef Weiss.**

Story
począwszy od 2 koron za m²
J. CHRISTOF
we LWOWIE
Fabryka stór i żaluzyi
ul. Jabłonowskich 9.
8245

KWIZDY FLUID
Znak Wąż,
Fluid dla turystów.
Zdawna uznany, kosm. środek dyet. (nacieranie) dla wzmocnienia żył i muszkułów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży. 7833
Cena ½ flaszki k. 2, ½ k. 1·20,
Prawdziwy tylko z powyższym znakiem we wszystkich aptekach.

Skład główny: **Franciszek Jan Kwizda**
c. i k. austro-węg., k. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.
Aptekarz obwodowy w Kornenburgu pod Wiedniem.

Słabość męską
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poleca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.:
Dra Retau'a 8020
Ochrona własna
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34) w Niemczech.

Najnowszy 8133
CENNIK
opuścił druk i jest do dyspozycyi dla PT. Publiczności u
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

Przemysł krajowy!
Tylko własny wyrób!
Gwarancya składników!
a nadto i pochodzenia!
Nawozy
sztuczne
poleca
pod kontrolą stacyi doświadczalnej w Dublanach pozostająca fabryka
I. Galic. Towarzystwa akcyjn. dla Przemysłu Chemicznego
przedtem Spółki komandytowej
Juliana Wanga
we Lwowie
ul. Kościuszki 10.
Cenniki na żądanie wysyłamy odwrotnie. Ceny wiosenne pozostają na jesień niezmienione. 8248

Proszę kupować 8078
Gorsety
tylko u **SZYMONA FOGLA**
specyalisty gorsetów
ul. Hetmańska nr. 6.
Oddillon
najnowsze gorsety na rogach po zł. 1·80, 2·50 i 3 złr.

Kto chce dużo pieniędzy?
Miesięcznie aż do **1000 koron** można zarobić bez ryzyka a uczciwie. Proszę przysłać natychmiast adres pod: G. 51 an das Annoncen-Bureau des „Merkur", Nürnberg, Mendelstrasse 23. 4326

Oświadczenie.
Na podstawie orzeczenia wysokiego c. k. Trybunału administracyjnego z 14 października 1899, L. 8130 i wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z 25 grudnia 1899 do L. 62.828, jest oznaczenie:
„J. Klaps-Feder"
jako nasza sławna ochronna marka w rejestrze marek Izby handlowej i przemysłowej we Wiedniu wpisane, i przysługa tylko nam wyłączne prawo używania tego oznaczenia; każde nadużycie tego prawa będziemy **ścigać z całą energią** na podstawie przepisu §§. 23 i 25 ustawy o ochronie marek z 6 stycznia 1890, Nr. 19 Dz. p. p. i §. 2. noweli do tej ustawy z 30 lipca 1895. Nr. 108 D. p. p.
Carl Kuhn & Co. in Wien,
8261 **Fabrika-Niederlage: I., Stephansplatz Nr. 6.**

STAMPILIE KAUCZUKOWE
pieczęcie metalowe do laku i farby, **tablice z metalu lane i mosiężne grawirowane, marki pieczątkowe**
CĘGI DO PLOMB i PLOMBY OŁOWIANE
wykonuje najtaniej od r. 1872 istniejący **Art. Zakład Rytowniczy i Warstat ODLEWÓW METALOWYCH**
HENRYKA SCHAPIRY
Lwów, ul. Kopernika (obok Pasażu Mikolascha)
Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 8071
Wielki wybór drukarń kauczukowych.

HAYA antiseptyczny puder
dla niemowląt i dzieci
jest najlepszą i najskuteczniejszą podsypką.
Do nabycia we wszystkich aptekach 8138

Pudr książęcy
znakomicie odświeża i upiększa płeć.
Cena od 1·20 do 3·20 h. 7978
JAN IHNATOWICZ
Lwów, ul. Sykstuska l. 25, ul. Halicka l. 11. — Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

KUBIN, BRICH i KORZENIOWSKI
We Lwowie
fabryka parowa pieców kaflowych
odznaczona zaszczytnie na wystawach.
Kantor i wystawa ul. Łukasińskiego l. 6 (pl. Castrum)
Własne wyroby ogniotrwałe, szamotowe.
Piece, kominki, kuchnie i wanny

z gładkich i deseniowych kafli w rozmaitych kolorach i stylach. Wyroby nasze równają się zupełnie wyrobom zagranicznym, gdyż pracując przez lat kilkanaście w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, nabyliśmy wszechstronnej praktyki w tym zawodzie. Wykonuje się także wszelkie naprawy. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskutecznia się najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach najtańszych. 8205

Szczawnica.
Sanatoryum dr. J. Kołączkowskiego
na sezon letni **od maja do końca września otwarte.** Środki lecznicze: Picie wód mineralnych, kąpiele hydropatyczne, żelaziste i rzeczne, żywienie dyetetyczne, inhalacya, elektryzacya, mięsienie itp. Ceny bardzo przystępne, kuchnia wykwintna.
8101 **Zarząd.**

OTWARTE CAŁY ROK
SANATORYUM Dr. Eug. WAJGLA
Lwów, ul. Hausnera l. 11
pod administr. kierownictwem 8186
KAZIMIERZA SOLECKIEGO
nowo urządzone i przebudowane.
Przyjmuje chorych na stały pobyt celem leczenia **wszelkich chorób** z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.
Prospekta na żądanie wysyła **ZARZĄD.**
OTWARTE CAŁY ROK
OTWARTE CAŁY ROK
OTWARTE CAŁY ROK

Giovanni Zuliani i Syn
Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów cementowych
Lwów, ul. św. Piotra 21 — telefon nr. 658.
Filie: STANISŁAWÓW ul. Zarwańska 18. KRAKÓW Zwierzyniec 14. CZERNIOWCE Bahnhofstrasse 28.
wykonuje: posadzki weneckie terazzo mozajkowe imitacya granitu, płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, rury wodociągowe, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby, grobowce, ozdoby budowlane i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.
Wyłączne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny fabryki płyt i posadzek xylolitowych Zboril Miksch et Co. we Wiedniu. Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo, trwale po cenach umiarkowanych. 8180

RONCEGNO
Maj-Październik, 535 m. n. p. m. sławne znane
Kąpiele żelazno-arsenowe
1½ godziny jazdy oddalone od **Trientu. Linia kolei Trieste-Roncegno-Tezze.**
(Anemia, chloroza, malaria, cierpienia kobiece, skórne, nerwowe, diabetes, ogólne osłabienie).
ZAKŁAD PIERWSZORZĘDNY.
Nadzwyczaj piękne położenie, około 80.000 kwadratowych metrów wielkiego cienistego parku, starych drzew szpilkowych. Nowe urządzenie kąpieli słonecznych i hydroelektrycznych, aparaty Zandera, zupełna hydrotherapia, 200 pokoi i salonów, elektryczne oświetlenie, własne źródła do picia wody. Alpejski, suchy klimat, centralny punkt do urządzania wycieczek i sportów. — VIII. międzynarodowy turniej tennisowy — nagrody 2.000 k. Dziennie dwa koncerta. **Kompletne utrzymanie na pensyi od 11 k. wyżej.** Kierownictwo medyczne **Dr. A. Gazzuletti.** Wyjaśnienia i prospekta gratis przez Dyrekcyę. 8047
Picie wody kuracyjnej trwa przez cały rok.

Kawiarnia Amerykańska
8113 **przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie.**
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

Aptekarza Thierry'ego (Adolf) LIMITED
prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA

jest najsilniejszą maścią naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek uśmierzający i szybko gojący, usuwa przez rozmiękczenie obce ciała wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Niezbędna dla **turystów, cyklistów i jeźdźców. Do nabycia w aptekach.** Pocztą franco 2 słoiczki 3 kor. 50 gr. **Aptekarz A. Thierry (Adolf) LIMITED w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.** Dla uniknięcia naśladownictwa prosimy zważać na powyższą markę ochronną, która wypaloną jest na każdym słoiku 7931 1

Janów **stacya klimatyczna**
położona w uroczej miejscowości.
W bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania, łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu.
Od 15 Maja do 15 Września w niedzielę i święta Koncert muzyki wojskowej.
Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, w niedzielę i święta 4 pociągi, a cena biletów tam i napowrót III. klasą 41 ct., II. klasą 82 ct., które uprawniają w dni powszednie do jazdy ze Lwowa pociągami tylko popołudniowymi, w niedzielę zaś i święta wszystkimi pociągami. 8069

Wzory wysyła się franco na 8188
TAPETY
(obicia ścian)
których kolosalny wybór
poleca
W. Adamski dawniej **Jürgens**
Lwów, ul. Sobieskiego 4.

10 ciągnień rocznie,
główne wygrane frk. 100.000, 80.000, 75.000, lir 35.000, 20.000 etc. przez zakupno następującej **grupy losów:**

Ciągnienia:	
14 stycznia, 13 maja, 13 września	**Jeden 2% los król. serbski à frk. 100 gł. wygrana frk. 80.000.**
14 stycznia, 13 maja, 13 września	**1 serbski los tytoniowy (Tabaklos) à frk. 10, gł. wygr. frk. 100.000, 25.000, 75.000.**
1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia, 1 listopada	**Jeden los włoskiego czerw. krzyża à lir 25. gł. wygr. 20.000, 35.000, 20.000, 35.000**

W zamian za gotówkę sprzedaję te grupy losów na podstawie dziennego kursu (za k. 135), albo oferuje je **w 36 ratach miesięcznych po k. 5.** Prawo gry przysługuje kupującemu natychmiast po przysłaniu mi pierwszej i drugiej raty. Pierwszą i drugą ratę należy przysłać przekazem, następnie czekiem pocztowej kasy oszczędności. **EDWARD URBAN,** **DOM BANKOWY, w BERNIE** (morawskiem) **Grosser Platz Nr. 25** (dom własny). — Obrotnych i rzetelnych pośredników (egentów) poszukuję. **Ceny niskie. — Prowizya wysoka.** 8224

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
(Safe deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.